

DOLNOŚLĄSKA

SOLIDARNOŚĆ

Nr 1 (353) • Wrocław, 22.01.2015 r. • ISSN 1641-0688 • redakcja.wroc@solidarnosc.org.pl

4 Protest górników
na Śląsku

6 Sytuacja polskich
cementowni

10 Przyszłość
FagorMastercook

13 Rozmaitości
z Dolnego Śląska

SOLIDARNOŚĆ W AMAZONIE

czytaj na str. 2-3



Chcemy dialogu z pracodawcą

Pracownicy wrocławskich centrów logistyczno - wysyłkowych Amazon na wrocławskich Bielanych założyli zakładową „Solidarność”.

Kilkudziesięcioosobowa grupa 11 stycznia br. spotkała się w siedzibie Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” Dolny Śląsk, gdzie podjęto decyzję o zarejestrowaniu związku zawodowego NSZZ „Solidarność” w Amazonie.

Podczas zebrania został wybrany tymczasowy zarząd związku. Na funkcję przewodniczącego został wybrany Tomasz Smoszyński, funkcję sekretarza będzie pełnił Paweł Skowron, a nad finansami związku będzie czuwał Ireneusz Markiewicz.

Członkowie Zakładowej Organizacji Związkowej NSZZ „Solidarność” Amazon wyznaczyli cele, które będą realizowane przez związek:

- obrona praw, godności i interesów pracowniczych członków Związku, - reprezentowanie swoich członków związku wobec pracodawcy tak w sprawach indywidualnych, jak i zbiorowych,
- pomoc prawna i podejmowanie interwencji w przypadkach konfliktów między pracownikiem a pracodawcą,
- sprawowanie kontroli nad warunkami bezpieczeństwa i higieny pracy oraz przestrzegania obowiązujących regulaminów i przepisów prawa pracy.

Utworzenie zakładowego funduszu świadczeń socjalnych dla pracowników Amazona to nasz priorytet.

W codziennej pracy będziemy się kierować zasadą, nie ma spraw nie do załatwienia, nie ma problemów nie do rozwiązania. Potrzebna jest tylko dobra wola i gotowość do rozwiązania problemów po każdej stronie. Osiągniemy to poprzez dialog i gotowość do rozwiązywania konfliktów.

W imieniu pracowników będziemy negocjować z zarządem Amazon: regulamin pracy, wynagradzania, świadczeń socjalnych, w których określone zostaną zasady i stawki wynagradzania. Także kwestie, takie jak: godziny nadliczbowe, premie, świadczenia świąteczne, urlopowe oraz indywidualna pomoc socjalna dla pracowników. W celu poprawienia warunków pracy mocno zaangażujemy się w utworzenie Społecznej Inspekcji Pracy (SIP) w Amazonie. Doprowadzimy do udziału polskich przedstawicieli pracowników Amazon

w Europejskiej Radzie Zakładowej Pracowników Amazon.

W zebraniu uczestniczył Przewodniczący Regionu Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność” Kazimierz Kimso, który przywitał przybyłych pracowników, dziękując im, że wybrali Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność”.

„Chcemy poszanowania praw pracowniczych, rozsądnych negocjacji z pracodawcą oraz utworzenia zakładowego funduszu świadczeń socjalnych” – powiedział przewodniczący związku Tomasz Smoszyński.

Paweł Skowron – sekretarz związku: „zapraszamy wszystkich

chętnych do zapisywania się do naszej zakładowej organizacji związkowej; w naszych rękach jest nasza przyszłość i realizacja postawionych sobie celów. Zachęcam wszystkich - bez obaw dołącz do nas, razem jesteśmy silniejsi”.

Przez pierwszy tydzień organizatorzy związkowi prowadzili akcję informacyjną pod Amazonem.

Bogusław Jurgielewicz – szef działu: „W kampanię zostali zaangażowani wszyscy pracownicy.

Dokonałiśmy podziału zadań. Docierają do nas bardzo pozytywne sygnały od pracowników Amazona na wieść o powstaniu związku. Z mojej strony wielkie podziękowania dla całego zespołu”.

Organizatorzy rozmawiali z pracownikami, rozdawali ulotki informacyjne, a także zbierali deklaracje związkowe od pracowników, którzy chcą należeć do nowo powstałej organizacji. Wydaliśmy 1300 ulotek informujących o powstaniu



FOT. PAWEŁ CHABIŃSKI

„Związek nie powstanie, jeżeli nie ma inicjatywy oddolnej, to Wy jesteście grupą, która w tym wszystkim jest najważniejsza - związek jest silny wtedy, kiedy jest liczny”

Dalej przewodniczący opowiadał o działalności dolnośląskiej „Solidarności”.

Dolnośląska „Solidarność” zatrudnia prawników, ekspertów, którzy wspierają zakładowe organizacje związkowe w zakresie prawa pracy, systemów wynagrodzeń oraz ubezpieczeń społecznych. Dla członków związku udzielane są bezpłatne porady prawne. Mamy wyspecjalizowanych szkoleniowców oraz trenerów, którzy opracowują i prowadzą szkolenia dla komisji zakładowych. Wydajemy gazetę, prowadzimy stronę internetową zintegrowaną z portalami społecznościowymi. Naszym silnym atutem jest Dział Rozwoju Związku, który wspiera merytorycznie nowo powstałe organizacje zakładowe.

NSZZ „Solidarność” Amazon Polska reprezentuje wszystkich pracowników zatrudnionych w spółce Amazon w Polsce.

Do Zakładowej Organizacji Związkowej NSZZ „Solidarność” Amazon Fulfillment Poland sp. z o.o. mogą zapisać się pracownicy ze wszystkich centrów dystrybucyjno-logistycznych Amazon w Polsce.

Wsparliśmy

Czterdziestosobowa grupa związkowców z „Solidarności” wsparła w połowie grudnia strajk niemieckich pracowników Amazona w Lipsku. U naszych zachodnich sąsiadów fala protestu przetacza się przez wszystkie centra dystrybucyjne. Związkowcy z handlowego związku Ver.di domagają się dialogu społecznego z pracodawcą, co w następstwie ma doprowadzić do podpisania układu zbiorowego pracy. Przed główną bramą zakładu powstało

miasteczko protestacyjne, gdzie codziennie odbywają się pikety. Mieści się tam duży namiot chroniący przed zimnem, kuchnia polowa i mała scena.

W Niemczech w 9 centrach dystrybucyjno-logistycznych pracuje 15 tys. pracowników, z czego 3,5 tys. należy do związku zawodowego Ver.di. Amazon w Niemczech zaczyna traktować człowieka jako przedłużenie robota. Związkowcy nie zgadzają się na maksymalizację zysków kosztem czasu i życia

pracowników. Pracodawca konsekwentnie unika rozmów ze związkowcami, przez co nie jest możliwe podpisanie układu zbiorowego pracy. Amazon mówi: związki nie są dla nas partnerem.

Obecnie w Niemczech trwa burza medialna. Nawet rządząca partia CDU Angeli Merkel pochyla się nad losem pracowników amerykańskiego giganta. Największe problemy pracowników w Lipsku to: zawyżone, nierealne do osiągnięcia normy, krótkie przerwy, zwolnienia bez ostrzeżeń. Pracujący tam skarżą się na choroby układu kostnego, nerwice i inne zaburzenia psychiczne wynikające z charakteru pracy. Wg związkowców z Ver.di zwolnienia zdrowotne dotyczą nawet 20% załogi. - Wysoki wskaźnik absencji jest absolutnie nie do przyjęcia, to pokazuje jak mało wagi Amazon przykładła do zdrowia swoich pracowników. Ludzie tam zatrudnieni chorują przez nieustanną presję i stres związany z pracą, konieczność pokonywania wielu kilometrów pieszo - mówią związkowcy z Ver.di.



FOT. PAWEŁ CHABIŃSKI

„Solidarności” w Amazonie, a deklarację związkową pobrało 1050 pracowników. Obecnie pracujemy nad drugim etapem kampanii – re-lacjonują organizatorzy.

Powstanie „Solidarności” w Amazonie wywołało bardzo duże zainteresowanie mediów. O powstaniu związku pisały portale internetowe, w których znalazły się wypowiedzi strony związkowej oraz pracodawcy.

Związek zawodowy ma być płaszczyzną do dialogu z pracodawcą. Liczymy na dobrą współpracę w kwestiach pracowniczych – mówi Kazimierz Kimso, przewodniczący Zarządu Regionu Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność”.

Do dyrekcji firmy wysłane zostały stosowne dokumenty wraz z propozycją spotkania. W piśmie czytamy m.in. – Wierzymy, iż nasze spotkanie pozwoli nawiązać wspólny dialog w myśl ustawy o związkach zawodowych oraz będzie stanowiło początek współpracy w zakresie rozwiązywania spraw pracowniczych.

Rzecznik prasowy polskiego oddziału firmy Amazon Marzena Więckowska w wypowiedzi dla portalu Wirtualna Polska powiedziała: „Amazon nie ma nic przeciwko temu, ceni prawa pracownicze i liczy na współpracę związkowców”.

Trwa akcja informacyjna w internecie. Na Facebooku powstał fanpage „Solidarność w Amazonie” (<http://www.facebook.com/solidarnoscwamazonie>). Pracownicy oraz wszystkie osoby zainteresowane mogą napisać do nas na adres: amazon@solidarnosc.wroc.pl

Do organizacji zakładowej plyną gratulacje oraz wyrazy poparcia od pracowników Amazona z całego świata.

Członkowie związku postanowili, że wybory statutowe na najbliższą kadencję zostaną przeprowadzone w przeciągu trzech miesięcy.

PAWEŁ CHABIŃSKI

Tymczasowa siedziba i adres do korespondencji:

Zakładowa Organizacja Związkowa NSZZ „Solidarność” Amazon Fulfillment Poland sp. z o.o.
Pl. Solidarności 1/3/5,
53-661 Wrocław
tel. 71 78 10 150
www.solidarnosc.wroc.pl
amazon@solidarnosc.wroc.pl
wroc@solidarnosc.org.pl

Informacja, jak przystąpić do NSZZ „Solidarność”:
Kamil: 609 666 584
Marcin: 887 775 732



FOT. VER.DI

Wielbiciel serialu Star Trek

Dynamiczny przyrost użytkowników internetu zainteresował młodego Jeffa Bezosa do tego stopnia, że postanowił rzucić atrakcyjną posadę analityka finansowego w firmie D.E. Shaw Group i założył w 1994 roku portal Amazon. Po przeanalizowaniu 20 najczęściej wybieranych kategorii zakupów Bezos postanowił zacząć od sprzedawania w sieci książek. Sukces, jaki odniósł portal był oszałamiający, a jego twórca jako wizjoner Internetu został w 1999 roku uznany Człowiekiem Roku magazynu Time.

Dzisiaj poprzez Amazon można oprócz książek zakupić płyty dvd, sprzęt komputerowy, meble, towary spożywcze i wiele innych. Siedziba firmy mieści się w Seattle (USA).

Oprócz sprzedaży w sieci Amazon znany jest przede wszystkim z czytnika książek Kindle. Produkt ten zawojował rynek e-booków.

Sam Jeff Bezos jest wielbicielem amerykańskiego serialu Star Trek, co pociąga za sobą jego zainteresowania na temat prywatnych lotów w kosmos. Spełnieniu tego marzenia służy założona na koniec XX wieku firma Blue Origin, gdzie poszukuje się nowatorskich rozwiązań m.in. w kwestii lotów załogowych.

Jeff Bezos został umieszczony przez amerykański magazyn Forbes na 20. miejscu listy najbogatszych ludzi świata za rok 2014. Jego majątek oszacowano na ponad 27 mld dolarów.

kolegów z Lipska

Władze Amazona pomimo nacisków i presji społecznej nie podejmują z Ver.di rozmów w sprawie zawarcia układu zbiorowego, który



FOT. PAWEŁ CHABIŃSKI

miałby znacząco wzmocnić pozycję pracowników.

Związkowcy mają poparcie mieszkańców Lipska, liderów społecznych, polityków i innych prominentnych osób. 40 tys. Niemców podpisało petycję ws. poprawienia warunków pracy oraz rozmów na temat układu zbiorowego. Protestujący utworzyli fanpage na Facebooku. Obserwuje go już ponad 2 tys. ludzi.

Pod Wrocławiem i Poznaniem Amazon otworzył centra logi-

styczno-dystrybucyjne, niebawem planowane jest otwarcie trzeciego centrum pod Gdynią. Docelowo Polska ma obsługiwać całą Europę Środkowo-Wschodnią.

Solidaryzując się z niemieckimi pracownikami, nie można zapomnieć o potrzebach polskich pracowników Amazona.

Problemy niemieckich pracowników są tożsame z tymi, które zaobserwowano podczas trzymiesięcznej działalności Amazona w Polsce. Pracownicy skarżą się na monotonię, nieustanne monitorowanie efektywności ich pracy, kontrole osobiste oraz ciągłą presję ze strony przełożonych.

Logo z firmowym uśmiechem niestety nie przekłada się na zadowolenie pracowników. Są bardzo rozgorzyczeni. Place są marne (szeregowy pracownik zarabia 3 euro na godzinę), nie ma uregulowanego funduszu świadczeń socjalnych, panuje wielki chaos organizacyjny. Pracownicy czekają na umowy o pra-

cę. W okresie świątecznym Amazon zatrudnia osoby tymczasowo, bardzo często za pomocą agencji pracy, które kosztem pracownika pomnażają zyski.

W Lipsku „Solidarność” reprezentował region: dolnośląski, jeleniogórski, zielonogórski i wielkopolski.

Alfred Bujara – przewodniczący Sekcji Krajowej Pracowników Handlu NSZZ „Solidarność” powiedział, że nie możemy pozwolić sobie na złe traktowanie pracowników. - Zdajemy sobie sprawę z tego, co

musieli przejść niemieccy pracownicy na początku działalności Amazona w Lipsku i innych centrach dystrybucyjnych. Przyjechaliśmy tu, bo się solidaryzujemy z tą akcją, ale również chcemy prosić o wsparcie w przyszłości, bo na pewno będzie nam takie potrzebne w Polsce – zaznaczył.

Danuta Utrata – przewodnicząca Międzyregionalnej Sekcji Oświaty i Wychowania przypomniała, że podstawowym obowiązkiem pracodawcy jest to, aby godnie traktował pracownika i odpowiednio mu pracę wynagradzał. – Wierzę jednak gorąco, że to, że jesteśmy tutaj pomoże w walce o lepsze jutro pracowników Amazona. Gdyby nie to, nie byłoby mnie tutaj – podkreśliła przedstawicielka związkowej oświaty.

Bogusław Jurgielewicz – przewodniczący „Solidarności” w Volvo dodał, że każdy pracodawca, który nie prowadzi dialogu społecznego musi się liczyć z tym, że pracownicy będą strajkować, bo to jest ich święte prawo.

PAWEŁ CHABIŃSKI



Redagują:
Marcin Raczkowski (redaktor naczelny),
Paweł Chabiński, Janusz Wolniak

Skład komputerowy:
Sławomir Kowalik

Adres:
53-661 Wrocław, pl. Solidarności 1/3/5
I piętro, pok. 121
tel.: 71 78 10 157;
faks: 71 355 15 65

e-mail:
redakcja.wroc@solidarnosc.org.pl

Wydawca: Region Dolny Śląsk
NSZZ „Solidarność”

Druk: Polskapresse Sp. z o.o.

Nakład: 7000 egz.

Numer zamknięto:
21.01.2015 r.

Redakcja zastrzega sobie prawo do redagowania i skracania tekstów.

strona internetowa Regionu Dolny Śląsk NSZZ „S”:
www.solidarnosc.wroc.pl

Pięć godzin na Śląsku

Jak się robi protest? Układa się logry (drewniane podkłady kolejowe) i na nich spędza czas z ludźmi i czeka na to, co się wydarzy na górze – mówi przewodniczący „Solidarności” w Kopalni Sośnica – Makoszowy

Wczesnym popołudniem w środę 14 stycznia z Wrocławia wyruszyła na Śląsk delegacja działaczy dolnośląskiej „Solidarności”. Dominik Kolorz szef śląsko-dąbrowskiej „Solidarności” poprosił Kazimierza Kimso przewodniczącego dolnośląskiej „Solidarności”, aby właśnie tam wesprzeć protestujących od 7 stycznia górników.

Przed Gliwicami zjeżdżamy z autostrady do Sośnic. Na ciemnym niebie szybko dostrzegamy neon z napisem Sośnica. Potem kierujemy się w stronę bramy zakładu. Przed nią po lewej stronie rozłożo-

do małego budynku zakładowego, w którym siedzibę mają związki zawodowe działające na kopalni. Pomimo zmęczenia (przewodniczący jest na nogach od 4.30) siadamy przy herbacie w ciasnym pokoiku i dopytujemy o to, jak przebiega protest.

Załoga jest zdeterminowana. Trwa wydobywanie, ale odpowiednia grupa ludzi strajkuje pod ziemią i zmieniają się tak, aby na jakiś czas być w domu. W najtrudniejszej sytuacji są ojcowie rodzin z małymi dziećmi, bo wtedy całe prowadzenie domu z opieką nad nimi spada na żony.

chaniu do kopalni nie mamy co marzyć, bo dyrekcja w czasie protestu nie wydaje zgody na odwiedzin protestujących. Kilka osób prowadzi strajk głodowy.

Kopalnia Sośnica-Makoszowy w obecnym kształcie działa od lipca 2005 r., kiedy połączono w jedno dwie kopalnie z obu miejscowości występujących w nazwie. Według

Andrzeja Twardowskiego złoża węgla kamiennego, jakie tu zalegają mogą być eksploatowane do 2050 roku. Kiedy pytamy go o najbardziej kontrowersyjny temat, jaki pojawia się w mediach, czyli rzekomo wysokie zarobki pracowników kopalni, chętnie odpowiada, pokazując szczegółowo dane. Przeciętna pensja brutto pracownika to około 4–5 tysięcy

złotych. Zważywszy na warunki wykonywanej pracy nie wydaje się to zawrotną sumą. Opowieść o naprawie kombajnu górniczego w ekstremalnych warunkach pod ziemią przy trzeszczących belkach zabezpieczających robi wrażenie, choć sam przewodniczący zakładowej „S” daleki jest od epatowania jakimś sensacjami. Widać że zna kopalnię od podszewki i jego rzeczowy wywód na temat rzeczywistego nakładu pracy i poświęconego jej czasu daje wyobrażenie o tym, jak tu się zarabia na chleb.

Kiedy wychodzimy z budynku związkowego, widać jak przed bramą gęstnieje tłum. Są nie tylko pracownicy kopalni, ale całe rodziny z małymi dziećmi biegającymi wokół koksowników. Są też kibice, którzy odpalają race i okrzykami „kto nie skacze ten z Platformą” rozgrzewają siebie i pozostałych.



FOT. MARGIN RACZKOWSKI



FOT. MARGIN RACZKOWSKI

Zanim dojdzie do wystąpień działaczy związkowych swój czas będzie mieć Paweł Piekarczyk. Ten niepokorny bard z Warszawy znany z występów w klubach Gazety Polskiej usiadł z gitarą i poprzez głosniki nad tłumem uniosły się słowa pieśni o Platformie „...do żłobu tłoczy swe tłuste cielska/Idzie Platforma Obywatelska/Do sądu

złodziej śmiało ucieka/Bo wszak korupcja prawem człowieka/Czar PRL-u wraca do formy/Wdzięczni jesteście członkom z Platformy”.

Gorące brawa zgromadzonych kończą 20-minutowy występ pieśniarza, który „fedrował” dziś ostro, bo przed paroma godzinami miał występ dla strajkujących w ruchu Makoszowy.



FOT. MARGIN RACZKOWSKI



Kazimierz Kimso pod bramą KWK Sośnica-Makoszowy

ny namiot polowy, a po prawej palą się koksiki, przy których ogrzewa się kilku górników. Na placu prawie pusto, bo trwa jeszcze praca popołudniowej zmiany. Jest przed godziną 17. Wita nas przewodniczący zakładowej „Solidarności” Andrzej Twardowski, który prowadzi gości

Naszą rozmowę co chwila przerywają telefony, bo wieczorem masówka i trzeba przygotować od strony technicznej występ warszawskiego barda Pawła Piekarczyka, a poza tym jak co dzień odkąd trwa protest o 21 będzie Apel Jasnogórski przed bramą zakładu. O zje-



FOT. MARGIN RACZKOWSKI



Występ Pawła Piekarczyka

przewodniczący WZZ Sierpień '80. Mówi m.in. o zakończonej przed paroma godzinami manifestacji ulicznej w Bytomiu. Wzięło w niej udział kilkanaście tysięcy osób. Zwraca uwagę, że to nie jest lokalny protest, ale dotyczy całej Polski. Apeluje do zgromadzonych o determinację i mówi



Radosław Mechliński wspominał o losie wałbrzyskich kopalni

Zastępca przewodniczącego dolnośląskiej „Solidarności” przypomina, że za 2 lata w Nowej Rudzie znowu zacznie się wydobywać węgiel, ale będzie to robić... firma z Australii.

Powoli więc się kończy, żegnamy się z kolegami z kopalni i zostajemy jeszcze na Apel Jasnogórski.

o kierujących Kompanią Węglową, którzy pobierają 80 tysięcy pensji i potrafią jedynie powiedzieć, że nic się nie da zrobić z 4 kopalniami przeznaczonymi przez rząd do likwidacji. Ziętek o tym pomyśle mówi krótko – to podawanie trucizny zamiast lekarstwa.

Przewodniczący dolnośląskiej „Solidarności” nie pozostawia suchej nitki na rządzie i jego pomysły restrukturyzacji górnictwa – to prostytucja

– mówi dosadnie, wzbudzając aplauz zebranych. Dodaje, że chcą nam zabrać nasz ostatni majątek, jaki jeszcze został w polskich rękach.

Mówi o czarnym scenariuszu – emigracji zarobkowej tych, którzy tu nie znajdują już żadnej pracy.

Ten czarny scenariusz spełnił się w Wałbrzychu o czym przypomina zebrany Radosław Mechliński.

W skupieniu ludzie wysłuchują słów księdza Gałązki o świętym Józefie patronie robotników i opiece Świętej Rodziny. Nad kilimem z obrazem Matki Boskiej Jasnogórskiej zawieszonym na bramie powiewają związkowe flagi. Odmawiamy dziesiątkę różańca.

– Módlmy się o cud – mówi jeden z księży.

Po 21 wyjeżdżamy spod kopalni. Żegnają nas przyjaźnie ludzie wracający do domów.

MARCIN RACZKOWSKI



FOT. MARCIN RACZKOWSKI



FOT. MARCIN RACZKOWSKI

Gdy mówię mu, że jestem z Dolnego Śląska przerywa mi i sam dodaje – Wiem, Wałbrzych i biedaszyby. Fatalnie.

Zaczyna się wiec. Jako pierwszy przemawia Bogusław Ziętek,

Polowanie z nagonką na Piotra Dudę



Wszyscy usłudźni władzy komentatorzy od kilku dni mają swoją ofiarę, nad którą pastwią się w coraz bardziej wyrafinowany sposób, oczywiście nie dając atakowanemu szansy na obronę swoich racji. Ponieważ prezes Kaczyński w ostatnich dniach głosu nie zabierał, to na cel wzięto tego, który milczeć nie zamierzał – przewodniczącego NSZZ „Solidarność” Piotra Dudę. W różnych programach publicystycznych jednym głosem mówili panowie Żakowski i Wolek. Obaj ubolewali nad tym, który chciał się na zdrowej

wszak rok temu na Barbórcie razem z Bieńkowską z górnika się bujali.

Mniejsza o to. Trzeba było medialnie zniszczyć przeciwnika, trzeba było pokazać, że nie będzie rósł w siłę przewodniczący Solidarności, który nawet się nie uśmiecha. To był też bardzo ważny argument, bo przecież Dominik Kolorz, szef Górnego Śląska potrafił radość okazywać i pięknie rękę pani premier podał. Żakowski pozwolił sobie nawet nazwać przewodniczącego jako Dudę bis, sugerując jego słuszność wobec PiS.



Piotr Duda

FOT. JANUSZ WOLNIAK

klasie robotniczej wywindować i jak któryś z nich mówił, podpalić Polskę. W podobnym tonie ubolewali w swoich programach redaktor Lis i pani Olejnik. Ten pierwszy podpuszczał, a właściwie napuszczał swoich gości na Dudę.

Skąd ta nagonka? A no, zaczęło się od wypowiedzi przewodniczącego, w której przypomniał parlamentarzystom ze Śląska, że ludzie znają ich adresy. Nic w tym dziwnego, zbliżało się ważne głosowanie w sejmie, można było się spodziewać że walka z rządem o górnictwo tak szybko się nie zakończy. Chociaż i tak trwała za długo. Pani Kopacz nie wzruszała losy kilkudziesięciu tysięcy rodzin i ponad tysiąca górników pod ziemią, dopóki nie pojawiła się groźba strajków solidarnościowych w całym kraju. Myślę, że inicjatywa Piotra Dudy stworzenia sztabu protestacyjnego z wszystkimi centralami związkowymi i ta przywołana wypowiedź, też miały swój efekt. A może pan Tusk zadzwonił z Brukseli, by go do końca nie kompromitowała,

Trwające w najlepsze szkolenie przewodniczącego Solidarności świadczy tylko o jednym. Związek, który reprezentuje urosł w siłę. Blisko 70% ludzi popierało strajk górników. Władza przestraszyła się popularności Piotra Dudy i za pomocą mediów, które jej służą robi wszystko, by zatrzeć swoją porażkę i przykryć nieudolność.

Próbują też wmówić społeczeństwu, że w innych branżach nic złego się nie dzieje, że w kraju wszystko idzie ku dobremu. Cała armia ich ekspertów ubolewa nad rachunkiem ekonomicznym. Chociaż podpisali porozumienie, to już grożą związkowcom, że jeśli się z niego nie wywiążą, to te kopalnie i tak przestaną istnieć.

Rosnący w siłę ruch związkowy nie może teraz ustąpić na krok. Trzeba rząd rozliczać nie tylko z tego co podpisze, ale i z tego co powie. Myślę, że mało ludzi da się nabrać na pijarowskie sztuczki zrzuć odpowiedzialności za swoje nieudolne rządy na związki zawodowe i osobiście na Piotra Dudę.

JANUSZ WOLNIAK

Aktualności



Zygmunt Stelmach, Marek Kaleta i Kazimierz Kimso

FOT. PIOTR WĘGNER

Szkolenie w stolicy

Przedstawiciele dolnośląskiej „Solidarności” wzięli w styczniu udział w tygodniowym szkoleniu w Warszawie. „Konstruktywny dia-

log IV – wzmocnienie potencjału eksperckiego NSZZ „Solidarność” współfinansowanego ze środków Unii Europejskiej w ramach Progra-

mu Operacyjnego Kapitał Ludzki.” Pod taką nazwą nasi przedstawiciele w radach rynku pracy (dawniej radach zatrudnienia) zdobywali potrzebną im wiedzę.

MR

Czy los polskich cementowni jest przesądzony?

Władza głucha, a w niedalekiej przyszłości kolejne gałęzie przemysłu czeka klęska. Czy z krajobrazu polskiej gospodarki znikną cementownie?

Polski przemysł

Po zakończeniu górniczego protestu jeden z polityków PO wypowiedział się publicznie, że w Polsce nie ma już więcej zagrożonych branż i jakiegoś niezadowolenia. Widać z foteli na Wiejskiej inna jest perspektywa niż to, co widać gołym okiem. Polska gospodarka zagrożona jest śmiertelnie planami pakietu klimatyczno-energetycznego na lata 2020-2030. Niech nikogo nie uspakajają te daty, bo po przyjęciu założeń unijnych niektóre gałęzie przemysłu w Polsce odczują te decyzje na własnej skórze już w tym roku. Oczywiście za tym pójdzie też skok cenowy wielu produktów, z energią na czele.

Niewiele osób zdaje sobie sprawę, że niebawem mogą zniknąć z powierzchni polskie cementownie. Jest ich aktualnie 13, ale przynajmniej część z nich za chwilę może przestać istnieć, bo u nas produkcja stanie się nieopłacalna. Chętnie za to znajdzie się dla nich miejsce na Ukrainie albo w Turcji. Tam nie muszą przestrzegać norm emisji CO₂.

Polityka klimatyczna

Polityka Unii jest krytykowana przez bardzo wielu ekspertów, a 1 września 2014 r. przedstawiciele głównych central związkowych: Piotr Duda NSZZ „Solidarność”, Jan Guz OPZZ, Tadeusz Chwałka Forum ZZ wysłali pismo do premiera Tuska



W dyskusji na temat polityki klimatycznej w Zarządzie Regionu wzięli w niej udział: ekspert prof. Mariusz Orion Jędrysek Poseł na Sejm RP, Tadeusz Rysnik przewodniczący Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” przy Zakładach Cementowo-Wapienniczych „Górażdzie”, Kazimierz Bednarz i Ryszard Dyka z Cementowni Ożarów, Kazimierz Janowicz przewodniczący Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” w Tauron Kraków Oddział we Wrocławiu oraz przewodniczący ZR NSZZ „Solidarność” Dolny Śląsk Kazimierz Kimso.

o odrzucenie założeń polityki klimatycznej, przedstawiając szereg argumentów, jakie powinien uwzględnić rząd polski w interesie polskiego przemysłu i społeczeństwa.

Okazuje się, że dla polskiego rządu jednak te przestrogi nic nie znaczą. W październiku unijni przywódcy, już z nową premier Kopacz, przyjęli te nieszczęsne założenia, z których wynika obowiązek ograniczenia emisji dwutlenku węgla o co najmniej 40%.

Eksperti szacują, że spowoduje to nie tylko ogromny, bo milionowy spadek miejsc pracy, wzrost cen energii, ale dosłowną likwidację wielu gałęzi przemysłu.

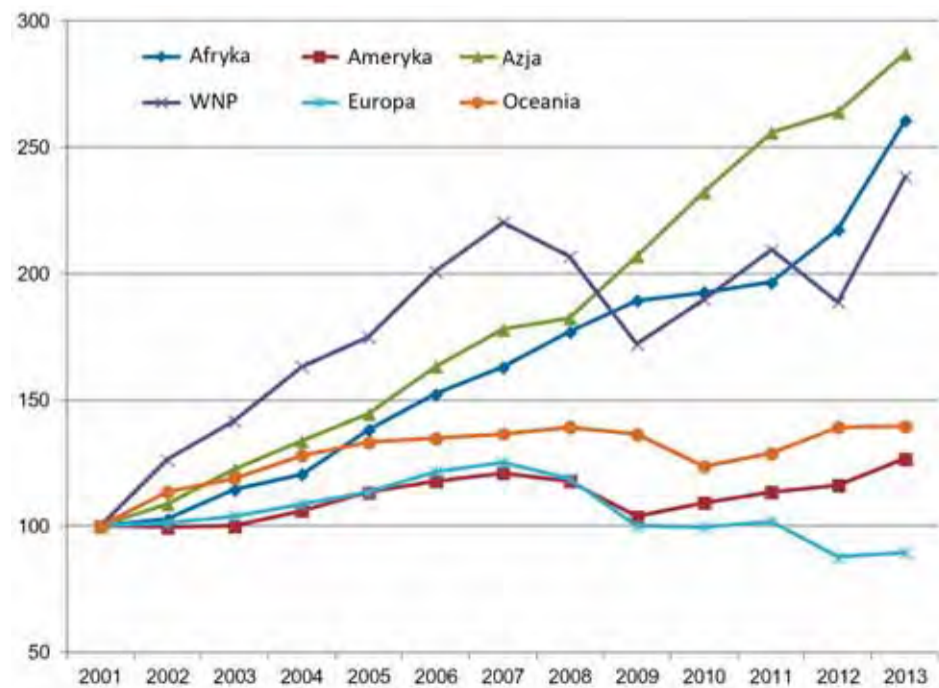
Cementownie

Spójrzmy na wyżej już wzmiankowaną sytuację cementowni. Produkcja cementu w Polsce wyniosła 14,5 mln ton, w Unii 156,3 mln, a w Chinach w 2012 wyprodukowano aż 2137 mln. W ciągu 10 lat produkcja wzrosła tam o 323%, w Unii tylko w jednym roku spadła o 20%. Procentowo wygląda to jeszcze wymowniej, w Chinach to 58,6% całej światowej produkcji, a w Unii tylko 3,9%. Dlaczego te wskaźniki są tak ważne? Wielkość produkcji przekłada się na emisję gazów. I chodzi tu też o te zjawiska, które wynikają z naturalnego procesu produkcyjnego, tzw. emisji procesowej. Tej emisji nie można zredukować, a na producentów nakłada się opłaty emisyjne. Brak zezwoleń na darmową emisję CO₂ skutkuje nieopłacalnością produkcji, jej ograniczaniem, a w konsekwencji zwalnianiem pracowników. Na przykład w cementowni Ożarów przerwano budowę największego pieca do produkcji klinkieru w Europie z powodu braku zezwoleń na darmową emisję CO₂.

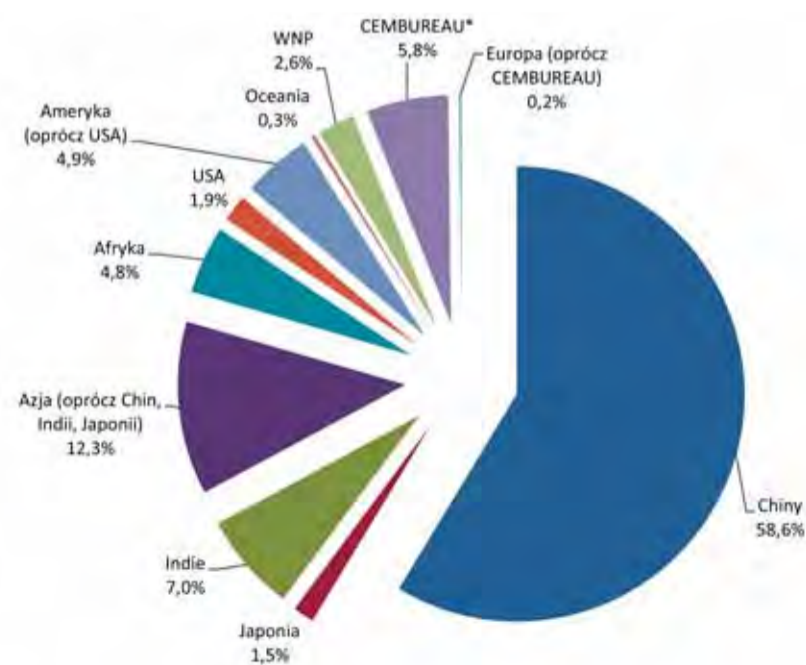
No tak, ale ktoś powie, przecież musimy ratować naszą planetę. Tylko że kraje Unii emitują 11% CO₂, a na świecie emisja CO₂ wcale nie

Wzrost produkcji cementu w regionach w latach 2001-2013

Odniesienie: 2001=100



Światowa produkcja cementu w 2013 r.



*) Europejskie Stowarzyszenie Cementu – CEMBUREAU z siedzibą w Brukseli jest organizacją, która reprezentuje europejski przemysł cementowy, obejmuje swoim zasięgiem 25 krajów europejskich i działa na szczeblu międzynarodowym w imieniu około 80 tys. zatrudnionych w tym przemyśle osób.

Przemysł cementowy w liczbach

zakłady cementowe	13
grupy cementowe	9
produkcja cementu w roku 2013	14,5 mln ton



spada. Jaki zatem efekt, poza zniszczeniem przemysłu, możemy osiągnąć? Trzeba dodać, że są na świecie i to wybitni naukowcy, którzy nie zgadzają się z teorią, że ocieplenie klimatu jest efektem działalności człowieka. W dziejach Ziemi bywały niejednokrotnie różne skoki temperatur, a przecież nie było wtedy przemysłu.

Konferencja w Paryżu

Pod koniec 2015 r. w Paryżu, pod egidą ONZ ma się odbyć konferencja światowa nt. globalnej polityki klimatycznej. Projektuje się przyjęcie nowego dokumentu mającego zastąpić protokół z Kioto. Według niektórych ekspertów pod koniec XXI wieku może nastąpić wzrost przeciętnej temperatury o 4 stopnie, co byłoby katastrofalne dla wielu państw, np. zatopione zostałyby niektóre wyspiarskie kraje. Według tychże naukowców powstrzymanie tego procesu jest możliwe tylko wtedy, gdy globalnie obniżymy emisję CO₂ o 40 do 70% do 2050 roku. Przeczą temu inne badania wykazujące, że wpływ człowieka, czyli emisja około 3% gazów nie ma związku z ociepleniem klimatu. 50 lat temu CO₂ miało być 6-krotnie większe niż obecnie i nic z tego nie wynikało. Wybitni meteorolodzy mówią m.in. o wulkanach, ocenach i słońcu jako o źródłach zmian temperatur. Politycy jednak wiedzą swoje i wydają ogromne pieniądze na ochronę środowiska i badanie klimatu. Niektórzy badacze mówią o większej groźbie zlodowacenia naszego klimatu niż jego ocieplenia.

Prestrogi, raporty i apele

Jakie będą końcowe ustalenia szczytu francuskiego, jeszcze nie wiemy, ale unijne prawodawstwo próbuje już wyjść przed szereg i narzucić swoje wizje świata. Polski rząd nie ujawnia skutków społeczno-gospodarczych przyszłych uregulowań. Głośno za to alarmują związkowcy. Tadeusz Ryśnik, Przewodniczący Krajowej Sekcji Materiałów Budowlanych NSZZ „Solidarność”, mówi, że czeka nas zapaść przemysłu cementowego. Regulacje administracyjne i ekonomiczne doprowadzą do likwidacji zakładów. Pełni niepokoju są też związkowcy z cementowni Ożarów: Kazimierz Bednarz i Ryszard Dyka. Piszą różne apele, stanowią, rozmawiają z parlamentarzystami, organizują konferencje prasowe, by pokazać społeczeństwu stan zagrożenia, a może już agonii tego przemysłu. Ale władza na te głosy pozostaje głucha.

Posel Mariusz Orion-Jędrysek analizując skutki przyjęcia założeń polityki klimatycznej, podkreśla m.in., że doprowadzi to do likwidacji cementowni, kopalni wapienia itd i przeniesienia ich produkcji poza UE, a w efekcie oznacza to dalszą utratę następnych dziesiątek miejsc pracy. Koncerny dadzą sobie radę, ludzie nie! – podkreśla poseł PiS.

Krajowa Izba Gospodarcza jeszcze w 2013 roku opublikowała Raport nt. negatywnej oceny unijnej polityki klimatycznej, wskazując, że taka polityka prowadzi wprost do pozbawienia konkurencyjności UE na rynkach światowych (patrz obok – tezy Raportu).

Podobny raport powstał w 2014 r. na zlecenie Polskiego Komitetu Energii Elektrycznej, Polskiego Towarzystwa Elektrociepłowni Zawodowe oraz Towarzystwa Gospodarczego Polskie Elektrownie. Wnioski są tu, nie wchodząc w wielość szczegółów, też podobne. Autorzy konkludują, że wdrożenie polityki klimatycznej w proponowanym kształcie jest sprzeczne z celami polskiej polityki społecznej i gospodarczej.

Tym dokumentem też nikt się nie przejął.

Przyszłość

Czy mamy jeszcze możliwość powstrzymania polityków? Przecież dopiero co były wybory do Parlamentu i generalnie skład partyjny pozostał ten sam. Czy polityka Unii służy polskiej racji stanu i interesowi europejskich nacji? Jeśli zgodzimy się, że nie służy dobrze, to pozostaje nam przynajmniej wywieranie presji na rząd, by tym interesom się nie dał podporządkować. No i wybrać taki parlament, który będzie dbał o polskie interesy. Ale opinia publiczna musi znać prawdę, a nie usłyszeć za jakiś czas o nierentowności kolejnych działań polskiego przemysłu.

Dalej aktualny jest apel przytaczanych wyżej central związkowych, gdzie m.in. czytamy: „Należy zatem rozważyć stworzenie warunków, w których bogatsze kraje członkowskie będą mogły realizować indywidualnie swe ambitne plany redukcji gazów cieplarnianych, bez żądania podobnych działań od krajów biedniejszych, których na to nie stać. Obowiązkiem rządu i każdego z nas jest uczynić wszystko, aby maksymalnie zabezpieczyć potrzeby bytowe i miejsca pracy naszych obywateli oraz stworzyć warunki dla dynamicznego rozwoju gospodarczego kraju”.

Czy rząd chociaż w części realizuje taką politykę?

JANUSZ WOLNIAK

Główne tezy dotyczące oceny unijnej polityki klimatycznej

Komitetu ds. polityki klimatyczno - energetycznej Krajowej Izby Gospodarczej

Teza 1. Unijna polityka klimatyczna powoduje spadek PKB w całej UE, a także spadek zatrudnienia.

Teza 2. Unijna polityka klimatyczna powoduje wzrost kosztów energii dla gospodarstw domowych w UE, a tym samym poszerza zakres ubóstwa energetycznego w całej UE.

Teza 3. Negatywne skutki unijnej polityki klimatycznej dla Polski są znacząco większe niż średnio dla innych krajów.

Teza 4. Unijna polityka klimatyczna nie powoduje zmniejszenia emisji gazów cieplarnianych w skali globalnej.

Teza 5. Unijna polityka klimatyczna poprzez wzrost cen energii pogarsza konkurencyjność przemysłu unijnego wobec konkurentów globalnych.

Teza 6. Realizacja celów Pakietu klimatycznego przebiega niejednakowo. Polska, wraz grupą krajów, realizuje te cele mimo relatywnie wysokich kosztów, a problemy z ich wypełnianiem mają czasem bogate kraje, które w sferze werbalnej mocno popierają politykę klimatyczną i jej zaostrożenie (np. Dania W. Brytania, Francja), co podważa wiarygodność działań na rzecz zaostrożenia tej polityki.

Teza 7. Warunki społeczne i gospodarcze poszczególnych krajów są na tyle zróżnicowane, że zastosowanie jednakowych, mało elastycznych mechanizmów musi prowadzić do wielu szkodliwych efektów. Sytuacja Polski i polityka taryfowa innych krajów wyklucza możliwość akceptacji ze strony Polski jakiegokolwiek polityki unijnej, która prowadzi do znaczącego wzrostu cen energii.

Teza 8. Wdrażanie mechanizmów redukcji emisji obejmujących w sposób jednaki wszystkie kraje UE (np. system EU ETS) prowadzi do nadmiernego obciążenia kosztami krajów biedniejszych, o niższym poziomie PKB na osobę. Mechanizmy kompensacyjne, które miały zapobiegać tej sytuacji przy wdrażaniu Pakietu klimatycznego zupełnie nie zadziałały w przypadku Polski.

Teza 9. Polityka klimatyczna prowadzona jedynie w obrębie niektórych (lub nawet wszystkich) krajów rozwiniętych nie daje szans na znaczącą redukcję emisji globalnych, powoduje natomiast wyraźny spadek dobrobytu krajów realizujących tę politykę, a także spadek dobrobytu w skali całego świata.

DOLNOŚLĄSKA

SOLIDARNOŚĆ

GAZETA PLAKATOWA • Nr 1 (162) • Wrocław, 22.01.2015 r.

Rok jubileuszu

NSZZ



1980 - 2015

Pogotowie strajkowe central związkowych

Podczas spotkania przedstawiciele głównych central związkowych 20 stycznia br. postanowiono zwrócić się do premier Kopacz o natychmiastowe spotkanie w sprawach postulatów przedstawionych półtora roku temu, podczas demonstracji we wrześniu 2013 roku. Jak na konferencji prasowej powiedział przewodniczący NSZZ „Solidarność” Piotr Duda, chodzi o negocjacje na temat emerytur, umów śmieciowych i elastycznego czasu pracy. Wspólnie będziemy walczyć o prawa społeczne, socjalne i ekonomiczne – dodał przewodniczący OPZZ Jan Guz.

Postanowiono powołać grupy robocze, które przygotują ewentualnie przeprowadzenie akcji protestacyjnych, jeśli nie będzie woli rozmów ze strony pani premier.

1%

APELUJEMY DO PODATNIKÓW

Przeznaczcie 1% ze swojego należnego podatku za 2014 r. na jedną z inicjatyw naszego Regionu: **Stowarzyszenie Charytatywne im. Kazimierza Michalczyka** powołane przez Zarząd Regionu NSZZ „Solidarność” Dolny Śląsk, które pomaga naszym związkowcom i członkom ich rodzin znajdującym się w trudnej sytuacji materialnej i życiowej.

Nr w KRS: 0000244836

Region Dolny Śląsk powołał kilka lat temu **Dolnośląskie Stowarzyszenie Kultury Zdrowotnej i Sportu NSZZ „Solidarność”**, które jest organizatorem wielu imprez sportowych integrujących członków naszego Związku.

Nr w KRS: 0000027102

ZWYCIĘSKIE POROZUMIENIE



17 stycznia, po 10 dniach protestu, doszło do podpisania porozumienia rządu ze związkowcami

W 16. rocznicę śmierci O. Adama Wiktora SJ,
proboszcza parafii św. Klemensa Dworzaka w latach 1978-1987
duszpasterza Ludzi Pracy i Solidarności
honorowego członka NSZZ „Solidarność”
serdecznie zapraszamy
do Sanktuarium Matki Bożej Robotników
przy Alei Pracy 26 we Wrocławiu
na uroczystą Mszę św.
15 lutego 2015 r. o godz. 12.00

Parafia św. Klemensa Dworzaka
we Wrocławiu
Duszpasterstwo Ludzi Pracy
Region Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność”
Księża Jezuici



Syndyk nie realizuje decyzji sądu

Czy wrocławski FagorMastercook znajdzie nowego właściciela?

W lutym minie rok, odkąd znaną wrocławską fabrykę produkującą sprzęt AGD przejął syndyk. Właścicielem dawnego Wrozmetu od 2002 było hiszpańskie konsorcjum Fagor. Niestety w 2013 roku kryzys spowodował, że spółkę postawiono w stan likwidacji.

Ostatnie dni roku 2014 i początek nowego przyniosły pracownikom Fagora nadzieje i rozczarowania. Tę huśtawkę nastrojów należy łączyć z ponownym pojawieniem się poważnego inwestora, czyli BSH (Bosch und Siemens Hausgeräte GmbH). To przecież największy producent sprzętu gospodarstwa domowego w Europie. Na konto firmy wpłynę-

akceptowali w obecności sędziego komisarza propozycję sprzedaży firmie BSH. Również zespół doradczy powołany przez panią syndyk zarekomendował jej wyrażenie zgody. Jednak syndyk pozostała nieugięta. 5 stycznia br. dała związkowi projekt „Regulaminu o zwolnieniach grupowych”, proponując pierwszą transzę w kwocie 4 mln pochodzących z wypracowanych środków

i ZZ Metalowców, było rozpoczęcie akcji protestacyjnej. Na razie jej pierwszym elementem stało się oflagowanie zakładu i zwołanie konferencji prasowej. Lokalne media szeroko informują o sprawie, bo pani syndyk, jak i przedstawiciel BSH od nich nie stronią.

W długiej rozmowie syndyk szczegółowo przedstawia swoje zastrzeżenia. Można je właściwie sprowadzić głównie do kwestii finansowych oraz rzekomego braku właściwych gwarancji. Syndyk uważa, że fabryka warta jest około 300 mln. Pierwsza wycena była na 375 mln, a po konsultacji z sędzią obniżono ją do 270 mln. Po fiasku przetargu przyjęto strategię przyjmowa-



FOT. JANUSZ WOLNIAK

nia ofert z wolnej ręki i tylko jedna wpłynęła. Zastrzeżenia wobec BSH wiążą się z trzyetapową procedurą umów (przedwstępnych, wstępnych i właściwych), które można w każdej chwili zerwać. Ostateczna umowa miałaby być finalizowana w sierpniu br. Syndyk wniosła też 160 poprawek do umowy, co ma świadczyć o jej braku profesjonalizmu. Niemiecki concern nie daje też żadnych gwarancji zatrudnienia nawet części załogi. Uruchomienie produkcji przewiduje w roku 2018/19. Według syndyk, pracownicy otrzymają pełne odprawy tylko w przypadku, kiedy nastąpi likwidacja firmy, a nie jej zakup na warunkach BSH.



Przewodniczący „S” Leszek Bąk

prawki pani syndyk miały dotyczyć interpunkcji oraz literówek i niczego istotnego nie wniosły. Zostały naniesione zgodnie z jej życzeniem, ale mimo to nie zmieniły jej stanowiska.

Jeśli zaś chodzi o zwolnienia załogi, to ta kwestia była już ustalona w zeszłym roku. Niezależnie kto miałby zostać nowym właścicielem. Nie jest winą inwestora, że załoga musi zostać zwolniona. Taka jest uchwała Rady Wierzycieli i to wynika z przepisów prawa upadłościowego. BSH ma zaś w planach zatrudnienie do półtora roku 500 osób.

Warunki BSH wynikają z przepisów prawa w odróżnieniu od innych firm stawiających warunki biznesowe, które są kompletnie nieadekwatne do panującej sytuacji – uważa mecenas Dudalski.

Przeciągająca się niepewność co do losów zakładu spowodowała, że z inicjatywy przewodniczącego Zarządu Regionu przedstawicieli organizacji zakładowych: Leszek Bąk z NSZZ „Solidarność” i Tadeusz Wojtczak z ZZ Metalowcy, przedstawili 13 stycznia br. organizacjom pracodawców

i związkowców aktualną sytuację w przedsiębiorstwie. W spotkaniu wzięli udział: Marek Pasztetnik – Prezes Zachodniej Izby Gospodarczej, Marek Woron – Kanclerz Łoży, Wiceprezes Zarządu BCC, Andrzej Kalisz – Przewodniczący Związku Pracodawców Dolnego Śląska, Andrzej Otręba – Przewodniczący Wojewódzkiej Rady OPZZ i Henryk Jarczak – z Prezydium Forum Związków Zawodowych. Postanowili oni w trosce o przyszłość firmy kolejne spotkania odbyć z syndykiem FagorMastercook oraz z reprezentantem firmy BSH.

Tymczasem do gry wchodzi firma, za którą ma stać chiński kapitał. Związkowcy z Fagora dostali zaproszenie do rozmów z firmą MasterCook. 16 stycznia odbyło się spotkanie, ale poza informacją, że zamierzają zatrudnić około 500 osób, nic więcej się nie dowiedzieli. Oferent nie wpłacił też żadnego wadium i nic nikomu nie wiadomo, by pojawiły się zagraniczne gwarancje finansowe.



Syndyk Teresa Kalisz

W międzyczasie Sąd Gospodarczy ponownie upomniął syndyka Teresę Kalisz, zobowiązując ją do podpisania umowy z BSH do 3 lutego. Związkowcy czekają na rozmowy w sprawie odpraw, bo syndyk ten czy inny będzie musiał zwolnić załogę i znaleźć pieniądze. BSH czy ewentualnie inne firmy będą czekać ze swoimi ofertami, a załoga na odprawy i przyszłą pracę. Czy na gruzach Fagora powstanie nowa firma AGD, tego dalej nie wiadomo.

JANUSZ WOLNIAK



Przed bramą zakładu

ła opłata negocjacyjna w wysokości 15 mln, a za całość zaoferowano 90 mln. Syndyk Teresa Kalisz w całości odrzuciła tę propozycję, argumentując tym, że oferent nie wykazał się dokumentami poświadczającymi posiadanie odpowiednich środków pieniężnych. Smaczku całej sprawie dodaje fakt, że 15 grudnia 2014 r. uprawomocnieni przedstawiciele Rady Wierzycieli (Bank Zachodni, HSCBS Bank Wrocław, firma Podsiadło, Ciarko sp. z o.o, Gmina Wrocław oraz Urząd Skarbowy) za-

pieniężnych, w ramach prowadzonej produkcji własnej, które nie są objęte żadnymi roszczeniami. Zasugerowała też, że w przypadku ewentualnej sprzedaży firmie BSH będzie jeszcze do dyspozycji na odprawę pracowników 10%, czyli 9 mln. Tu trzeba dodać, że inicjatywa syndyka wiąże się z faktem końca zamówień dla Fagora. Obecna produkcja dla firmy Brandt Franca zakończy się w kwietniu.

Odpowiedzią związków działających w zakładzie, „Solidarności”

nie ofert z wolnej ręki i tylko jedna wpłynęła. Zastrzeżenia wobec BSH wiążą się z trzyetapową procedurą umów (przedwstępnych, wstępnych i właściwych), które można w każdej chwili zerwać. Ostateczna umowa miałaby być finalizowana w sierpniu br. Syndyk wniosła też 160 poprawek do umowy, co ma świadczyć o jej braku profesjonalizmu. Niemiecki concern nie daje też żadnych gwarancji zatrudnienia nawet części załogi. Uruchomienie produkcji przewiduje w roku 2018/19. Według syndyk, pracownicy otrzymają pełne odprawy tylko w przypadku, kiedy nastąpi likwidacja firmy, a nie jej zakup na warunkach BSH.

Inaczej sprawę stawia Marcin Dydalski, mecenas reprezentujący Boscha. Twierdzi, że ma gwarancje finansowe notarialne potwierdzone, a pani syndyk jest mistrzynią dezinformacji. Jest dokument z centrali z Monachium na zapewnienie finansowania całego przedsięwzięcia. Kwestia wydłużonej w czasie umowy wynika ze statusu przedsiębiorstwa, które jest we władaniu Specjalnej Strefy Ekonomicznej (ona



Związkowcy oflagowali zakład

Po urlopie macierzyńskim



Punktem wyjścia do rozważań nad zaistniałą sprawą jest brzmienie art. 183² Kp, który stanowi, że: *Pracodawca dopuszcza pracownika po zakończeniu urlopu macierzyńskiego, urlopu na warunkach urlopu macierzyńskiego, dodatkowego urlopu macierzyńskiego lub dodatkowego urlopu na warunkach urlopu macierzyńskiego do pracy na dotychczasowym stanowisku, a jeżeli nie jest to możliwe, na stanowisku równorzędnym z zajmowanym przed rozpoczęciem urlopu lub na innym stanowisku odpowiadającym jego kwalifikacjom zawodowym, za wynagrodzeniem za pracę, jakie otrzymywałby, gdyby nie korzystał z urlopu.*

Przepis powyższy, wprowadzony nowelą z dnia 21.11.2008 r., ma na celu zagwarantowanie podjęcia pracy na dotychczasowym stanowisku pracownikowi powracającemu z urlopu macierzyńskiego (...), ana-

logicznie jak w przypadku powrotu z urlopu wychowawczego (por. art. 186⁴ Kp). Uprawnienie takie nie było wprowadzone nigdy kwestionowane, ale Komisja Europejska zarzuciła Polsce brak wyraźnego przepisu w tym zakresie, podnosząc niewłaściwe lub niepełne wdrożenie dyrektywy Rady 2002/73/WE z 23.09.2002 zmieniającej dyrektywę 76/207/EWG w sprawie wprowadzenia w życie zasady równego traktowania mężczyzn i kobiet w zakresie dostępu do zatrudnienia, kształcenia i awansu zawodowego oraz warunków pracy, a konkretnie jej art. 2 ust. 7.

Reasumując, w obecnym stanie prawnym – po wykorzystaniu urlopu macierzyńskiego (...) pracownikowi przysługuje prawo powrotu do pracy na stanowisko zajmowane przed tym urlopem. Jeżeli powrót na stanowisko zajmowane przed urlopem macierzyńskim nie będzie możliwy, w drugiej kolejności pra-

codawca ma obowiązek zatrudnić pracownika na stanowisku:

- równorzędnym z zajmowanym przed rozpoczęciem urlopu lub
- innym, odpowiednim ze względu na kwalifikacje zawodowe pracownika.

Owa elastyczność rozwiązań, które pracodawca może zaproponować pracownikowi wracającemu z urlopu macierzyńskiego (...) dyktowana jest przede wszystkim stosunkowo długim czasem trwania tych urlopów oraz zmiennością sytuacji na obecnym rynku pracy.

Przyjmując, że możliwość zatrudnienia na dotychczasowym stanowisku zależy wyłącznie od jego istnienia (stanowisko nie zostało zlikwidowane), pracodawca nie będzie mógł zaproponować pracownikowi innych alternatyw np. w przypadku, gdy na jego miejscu pracuje obecnie ktoś inny. Dopiero zatem gdy stanowisko uległo,

w okresie nieobecności pracownika, likwidacji, w grę wejść mogą pozostałe możliwości.

Ustawodawca bardzo wyraźnie w niniejszym przepisie posługuje się zwrotem „stanowisko pracy”, co oznacza jakąś przestrzeń pracy wraz z wyposażeniem w środki i przedmioty pracy, w której pracownik lub zespół pracowników wykonują pracę. W Encyklopedii Zarządzania stanowisko pracy definiuje się jako *podstawowy, pojedynczy i niepodzielny element struktury organizacyjnej każdej organizacji, który posiada zakres własnych obowiązków oraz kompetencji w celu realizowania zadań wyznaczonych mu przez organizację. Do każdego stanowiska pracy przydzielony jest pracownik, który łącząc własne umiejętności i możliwości, a także wyposażenie stanowiska pracy wytwarza określony produkt (nie koniecznie materialny)*



Po zakończeniu urlopu macierzyńskiego pracownikowi przysługuje roszczenie o dopuszczenie do pracy. Dotyczy to zarówno całego urlopu macierzyńskiego, jak i jego części, za czym przemawia wykładnia funkcjonalna. Przyjęcie odmiennie interpretacji prowadziłoby do tego, że pracownik wykorzystujący tylko część urlopu byłby słabiej chroniony niż pracownik wykorzystujący urlop w pełnym wymiarze. (Kodeks pracy Komentarz pod red. Arkadiusza Sobczyk, Warszawa 2014).

SŁAWOMIR POŚWISTAK

Bezpłatne szkolenia komputerowe

KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

ZAPROGRAMUJ
SWÓJ SUKCES

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY

Projekt współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

Szkolenia w ramach projektu są bezpłatne.
Program szkolenia składa się z 4, wybranych spośród 7 modułów:

1. Podstawy technik informatycznych i komunikacyjnych
2. Użytkowanie komputera
3. Przetwarzanie tekstów
4. Arkusze kalkulacyjne
5. Bazy danych
6. Grafika menedżerska i prezentacyjna
7. Przeglądanie stron internetowych i komunikacja

Uczestnicy projektu to **180 osób** fizycznych w **wiekach 18-64 lata** z wykształceniem **maksymalnie średnim (w tym 108 kobiet i 72 mężczyzn)**, które uczą się, pracują i/lub zamieszkują na obszarze woj. dolnośląskiego i które z własnej inicjatywy chcą podnieść swoje umiejętności i kwalifikacje z zakresu obsługi komputera.

Biuro Projektu:
pl. Solidarności 1/3/5 (I piętro), pokój 124
53-661 WROCLAW
telefon 71 7810150, kom 603 85 13 93, 603 85 14 23
www.brost.pl/projekty_unijne
e-mail: brost.wroclaw@gmail.com

BROSt

Człowiek - najlepsza inwestycja

ZAPROGRAMUJ
SWÓJ SUKCES

ECDL
Polska

Zaprogramuj swój sukces!

Cele projektu
Podniesienie do 30.06.2015 umiejętności i kompetencji informatycznych niezbędnych w warunkach pracy biurowej z zakresu 4 spośród 7 modułów ECDL przez 180 osób pracujących, uczących się i/lub mieszkających w woj. dolnośląskim i posiadających maksymalnie wykształcenie średnie i będących w wieku 18-64 lata. Po zakończeniu szkolenia, każdy z uczestników otrzymuje zaświadczenie, potwierdzające udział w projekcie.

Rekrutacja:
Prowadzona rekrutacja będzie w ciągła w okresie IV-X.2014 i I-IV.2015 odrębnie do:

- grupa osób początkujących wymagających nauki od podstaw (typ A - 100 godz.),
- grupa osób mających już opanowane podstawy obsługi komputera (typ B - 80 godz.),
- grupa osób znających podstawy obsługi pakietu Office (typ C - 60 godz.)

Szkolenia
Szkolenia ECDL START, realizowane w ramach projektu "Zaprogramuj swój sukces" są bezpłatne. Termin realizacji szkoleń czerwiec 2014-czerwiec 2015. Moduły szkolenia kończą się egzaminami ECDL uprawniającymi do uzyskania certyfikatu ECDL START.

**CZŁOWIEK
NAJLEPSZA
INWESTYCJA**

Hałas w miejscu pracy

Każdego dnia jesteśmy narażeni na hałas w miejscu pracy oraz wszelkie zagrożenia, jakie ze sobą niesie. Hałas jest problemem w takich sektorach, jak produkcja przemysłowa i budownictwo, ale może stanowić również problem w innych środowiskach pracy - począwszy od centrów handlowych, szkół, poprzez komunikację miejską po bary.

Rozporządzenie Ministra Gospodarki i Pracy z dnia 5 sierpnia 2005 r. w sprawie bezpieczeństwa i higieny pracy przy pracach związanych z narażeniem na hałas lub drgania mechaniczne (Dz. U. Nr 157, poz. 1318) wprowadziło w odniesieniu do hałasu nowy termin „wartości progów działania”. Termin ten został zdefiniowany jako wartości wielkości charakteryzujących hałas w środowisku pracy.

Hałas jest niepożądanym dźwiękiem; jego nasilenie jest mierzone

w decybelach (dB). Skala decybeli jest logarytmiczna, tak więc podwyższenie dźwięku o trzy decybele oznacza podwojenie intensywności dźwięku. Na przykład zwykła rozmowa może wynosić 65 dB, a typowy krzyk ok. 80 dB. Różnica wynosi jedynie 15 dB, ale krzyk ma 30-krotnie większe natężenie. Biorąc pod uwagę fakt, że ludzkie ucho charakteryzuje się różną czułością na różne fale, siła lub natężenie hałasu jest zwykle mierzone ciśnieniem akustycznym (dB(A)).

Narażenie na hałas może spowodować cały szereg zagrożeń dla zdrowia i bezpieczeństwa pracowników:

Utrata słuchu: nadmierny hałas uszkadza komórki rżesate w ślimaku, części ucha wewnętrznego, doprowadzając do utraty słuchu. W wielu krajach uszkodzenie słuchu wywołane hałasem to naj-

bardziej rozpowszechniona nieodwracalna choroba zawodowa”. Szacuje się, że liczba osób mających problemy ze słuchem przekracza ludność Francji.

Skutki fizjologiczne: istnieją dowody na to, że narażenie na hałas oddziałuje na układ sercowo-naczyniowy, czego wynikiem jest uwolnienie katecholamin i podwyższenie ciśnienia krwi. Poziom katecholamin w krwi (w tym adrenaliny) jest związany ze stresem.

Stres związany z pracą: stres związany z pracą rzadko posiada jedną przyczynę i zwykle powstaje w wyniku interakcji kilku czynników ryzyka. Hałas w środowisku pracy może być stresorem, nawet na całkiem niskim poziomie.

Wysokie poziomy hałasu utrudniają komunikację między pracownikami, tym samym zwiększając prawdopodobieństwo wypadków. Stres związany z pracą (którego

czynnikiem może być hałas) może potęgować ten problem.

Najwyższe dopuszczalne natężenie hałasu - odniesione do 8-godzinnego dobowego wymiaru czasu pracy - wynosi 85 dB, przy czym wartość progu działania wynosi 80 dB. Choć przepisy podają wartość, nie określają pojęcia „wartości progu”. Jak się wydaje, powinno się traktować wartość 80 dB jako sygnał alarmowy zbliżania się do niebezpiecznego progu NDN. Do określenia dokładnych wartości hałasu dopuszczalnego trzeba brać pod uwagę m.in. czas działania hałasu oraz jego maksymalne i szczytowe wartości.

Wartości te są następujące:

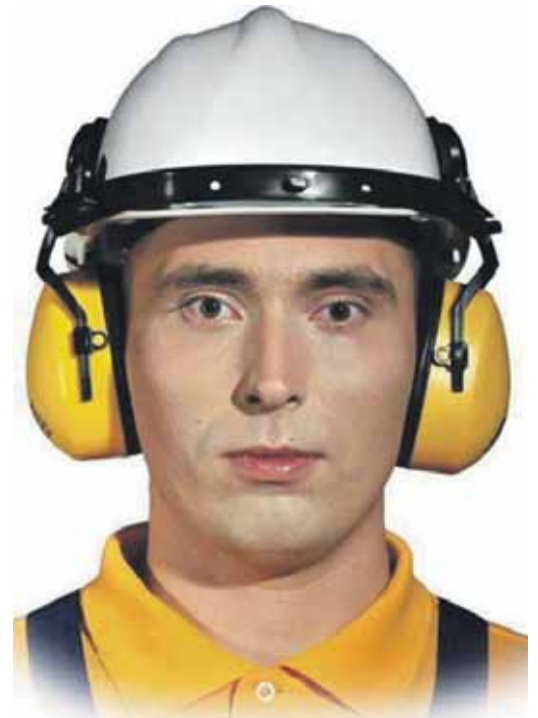
1) dla poziomu ekspozycji na hałas odniesionego do 8-godzinnego dobowego wymiaru czasu pracy lub poziomu ekspozycji na hałas odniesio-

nego do tygodnia pracy – wartość NDN wynosi 85 dB;

2) maksymalny poziom dźwięku A nie może przekroczyć 115 dB;

3) szczytowy poziom dźwięku C nie może przekroczyć wartości 135 dB.

OPRACOWAŁ
PAWEŁ CHABIŃSKI



Jesteście solą ziemi

Potrzebę stałej obserwacji rynku pracy w mieście zgłosili nowo wybranemu burmistrzowi Oleśnicy Michałowi Kołacińskiemu związkowcy z tamtejszej Rady Oddziału podczas noworocznego spotkania z samorządowcami.



Od lewej: Jan Matyszczak, Tomasz Lewicki, Włodzimierz Rybak i burmistrz Michał Kołaciński

Na zorganizowane przez oleśnicką „Solidarność” spotkanie, oprócz burmistrza przybył także nowy starosta powiatu oleśnickiego Wojciech Kociński. Listopadowe wybory samorządowe doprowadziły zarówno w mieście jak i w powiecie do radykalnej zmiany władzy. Mający m.in. poparcie miejsco-

wej „Solidarność” lekarz Michał Kołaciński (Koalicja Razem Dla Oleśnicy obejmująca PiS oraz lokalne stowarzyszenia) pokonał rządzącego Oleśnicą od 20 lat Jana Bronsia (Porozumienie Samorządowe 2018). Także w powiecie władzę przejął PiS.

– Poparliśmy PiS i mamy nadzieję, że nie będziemy tego żało-

wać - powiedział szef Rady Oddziału „Solidarność” w Oleśnicy Jan Matyszczak.

– Ostatnie wydarzenia na Śląsku pokazują, że to ludziom „Solidarność” najbardziej zależy w naszym kraju na uratowaniu miejsc pracy. Jesteście solą ziemi i dziękuję wam za kredyt zaufania – zwrócił się Michał Kołaciński do licznie ze-

branych przedstawicieli organizacji związkowych.

Również starosta Wojciech Kociński w krótkim wystąpieniu wyraził nadzieję, że wspólnie uda się zmienić na lepsze sytuację na lokalnym rynku pracy.

Władze Regionu Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność” reprezentowała zastępca przewodniczącego Maria Zapart. Obecny był także kierujący Działem Rozwoju Związku Walenty Styrz.

Działacze oleśnickiej „Solidarność” pragną, aby poprzez monitoring sytuacji ekonomicznej lokalnych zakładów pracy miasto szybko reagowało na ewentualne zagrożenia spowodowane np. nagłym zwolnieniem większej grupy pracowników.

Związkowcy przedstawili też burmistrzowi swoje pomysły w kwestii polityki społecznej miasta. Uważają, że aby ta pomoc była bardziej efektywna, musi ona być kierowana w działania profilaktyczne, ale nie w sposób automatyczny

zza biurka. Duża w tym rola przedstawicieli lokalnych stowarzyszeń oraz związkowców, którzy o wiele lepiej niż urzędnik wiedzą jak można realnie pomóc osobom zagrożonym różnego rodzaju patologiom społecznym.

W dalszej części spotkania miejscowi związkowcy omawiali przygotowania do obchodów 35. rocznicy powstania „Solidarność”. Jan Matyszczak przedstawił inicjatywę proboszcza parafii Matki Bożej Miłosierdzia, aby podczas rocznicowej mszy w sierpniu, jedna z kaplic była poświęcona patronowi Związku bł. księdzu Jerzemu Popielusce.

O tym, że spotkanie odbyło się w okresie bożonarodzeniowym przypominał zespół ludowy Zbytowiarki. Wspaniałe, mniej i bardziej znane polskie kolędy oraz wesołe ludowe przyspiewki, stanowiły znakomite uzupełnienie noworocznego spotkania w Oleśnicy.

MARCIN RACZKOWSKI



Zespół Zbytowiarki uświetnił oleśnickie spotkanie oplatkowe

Rozmaitości z Dolnego Śląska

BIZNESOWE

Fundusze europejskie

Do 2020 r. Polska zainwestuje 82,5 mld euro funduszy europejskich w rozwój kraju. Dofinansowane zostaną praktycznie wszystkie dziedziny życia publicznego. Nadal finansowane będą inwestycje w ochronę środowiska i energetykę, projekty m.in. z dziedziny kultury, zatrudnienia, edukacji czy przeciwdziałania wykluczeniu społecznemu. Nowy budżet to również inwestycje w miasta. Wsparcie otrzymają projekty związane z kompleksową rewitalizacją, ekologicznym transportem miejskim, gospodarką niskoemisyjną. Ponadto miasta wojewódzkie wraz z sąsiednimi gminami będą realizować wspólne projekty, m.in. związane z dostępnością komunikacyjną.

Nowa sala konferencyjna

W dawnym Pafawagu powstała hala Nowa Siódemka. To jedna z największych inwestycji dla biznesu w centrum Wrocławia. Wrocławski Park Technologiczny SA skończył rewitalizację hali Nowa Siódemka przy ul. Fabrycznej. Na wynajem oddanych zostało ponad 20 tys. mkw. powierzchni produkcyjnej, magazynowej i biurowej. Do hali zaczynają wprowadzać się pierwsi najemcy.

Lidl

W miejscu dawnej drukarni NorpolPress przy ulicy Żmigrodzkiej powstanie niebawem centrum handlowe Lidla.

Szkolenia

Bezpłatne szkolenie z inwestowania na giełdzie organizowane w ramach programu Akcjonariat Obywatelski realizowanego przez Ministerstwo Skarbu Państwa i partnerów programu, odbędzie się we Wrocławiu - we wtorek, 3 lutego, w Qubus Hotel Wrocław przy ul. Św. Marii Magdaleny 2, o godz. 16.30. Spotkanie poprowadzą eksperci giełdowi, którzy w ciekawy i prosty sposób wyjaśnią trudne i skomplikowane zagadnienia - m.in. jak działa giełda, skąd bierze się dywidenda, kurs akcji i na co zwracać uwagę przy wyborze spółki.

Nestlé

W 2015 roku Nestlé otworzy koło Wrocławia pierwszą w Polsce fabrykę produkującą karmę dla zwierząt. W ramach inwestycji, w pierwszym etapie powstanie

230 nowych miejsc pracy. Cały czas trwa rekrutacja pracowników. Obecnie prowadzony jest nabór na stanowiska operatorów produkcji, kierowców wózków widłowych oraz pracowników produkcji. W rekrutacji uwzględniani są także młodzi kandydaci bez doświadczenia zawodowego, dopiero rozpoczynający karierę zawodową.

Kolejarze

Nie doszło do porozumienia między dolnośląskimi kolejarzami a władzami województwa. Wciąż nie ma umowy na 2015 r. między samorządem a spółką Przewozy Regionalne.

Nowe miejsca pracy

W powstającym nowym biurowcu West Gate należącym do Echo Investment, przy skrzyżowaniu obwodnicy śródmiejskiej z ul. Lotniczą, Milenijną i Legnicką, Nokia Networks będzie miała biura i jedno ze swoich najnowocześniejszych na świecie laboratoriów badawczo-rozwojowych. Nie wiadomo jeszcze ile osób znajdzie pracę, natomiast



Ferie bez śniegu?

znany jest termin otwarcia - 30 kwietnia 2015 roku.

KULTURALNE

Europejska Stolica Kultury

W 2016 roku Wrocław będzie Europejską Stolicą Kultury. W 2015 Biuro ESK planuje prezentacje autorskich propozycji ośmiu kuratorów, udział w sztandarowych, europejskich artystycznych imprezach, wielki projekt „MOSTY” z udziałem tysięcy wrocławian, nowy portal internetowy, otwarcie „Baru Barbara” i prezentacja całościowego programu Europejskiej Stolicy na rok 2016.

Galeria obrazu w Wałbrzychu

Kolejna wystawa w Multimedialnej Galerii Obrazu Wałbrzy-

skiego Ośrodka Kultury w Starej Kopalni. „Wałbrzych AlterArt” przedstawia nie tylko miejsca ciekawe, wręcz magiczne, które często bez zauważenia mijamy, pokazuje także Wałbrzych w nowej formie - indywidualnej dla każdego autora. Wystawę będzie można oglądać od 19 stycznia do 6 lutego.

Koncert zespołu Raz Dwa Trzy

W Centrum Kultury Wrocław - Zachód przy ul. Chociebuskiej swoje 25-lecie obchodzić będzie zespół Raz Dwa Trzy. Niewiele zespołów w Polsce może pochwalić się tak bogatą historią wspólnego grania. Razem przeszli długą drogę przez wiele nurtów i stylów, od jarocińskiej sceny, po studio im. Agnieszki Osieckiej. Wystąpią 25 stycznia o godz. 18.

Ferie

W czasie ferii zimowych w roku szkolnym 41 szkół i placówek oświatowych organizować będzie wypoczynek zimowy dla wrocławskich uczniów w formie półkolonii. Miasto na organizację wypoczynku

zimowego przeznaczyło ponad 630 tys. złotych.

Premiera w Operze

W Operze Wrocławskiej trwają przygotowania do najnowszej premiery - Eugeniusza Oniegina Piotra Czajkowskiego. Artyści rozpoczęli próby z wybitnym rosyjskim reżyserem - Yuri Alexandrovem oraz z Marcinem Nałęcz-Niesiołowskim, który sprawuje kierownictwo muzyczne nad spektaklem. Premierowe spektakle odbędą się w dniach 7 i 8 lutego.

Teatr Grotowskiego

Od 29 stycznia do 28 lutego w Instytucie Grotowskiego rozpocznie się trzecia edycja cyklu małych form teatralnych „Monosytuacje”. W programie pięć spektakli, w tym

I Ty możesz zostać PREZYDENTEM



Jaka jest w Polsce rola prezydenta każdy widzi. Ten, co to nie chciał być strażnikiem żyrandola, sam zajął jeszcze bardziej abstrakcyjne stanowisko, tyle że płatne, jak u jakiegoś szejka. Tuskowi już nic brakować nie będzie, oprócz władzy. Jeśliby to logicznie potraktować, to rzeczywiście ważniejsza w rezultacie okazała się kasa niż władza. Komorowski takich ambicji nie ma. Nawet w szczytowym momencie konfliktu między związkowcami i rządem, kiedy przyjechały żony górników, nie odważył się z nimi spotkać, by nie daj Boże coś z litości nie obiecać. Komorowska do piersi przytuliła i musiało biedaczkom wystarczyć.

Dokładnego terminu wyborów jeszcze nie ma, ale wiadomo że będą w maju. Komorowski jednak profilaktycznie startu swojego nie potwierdził, za to kandydatów kilku już mamy. Pierwszy próbował zaistnieć Palikot, licząc że połknie go cała lewica. Gwiazda zgasa i żarzy się tylko dzięki wsparciu TVN-owskich i im podobnych mediów. Tradycyjnie też zapowiedział swoje kandydowanie drugi Janusz, Korwin-Mikke. Wprawdzie znowu stracił lidera swojej partii, ale niespecjalnie musi się tym martwić. Wystarczy, że pokaże język lewakom albo oświadczy że nie jest Charlie i już wszyscy o nim mówią i piszą.

W myśl przysłowia umarł król, niech żyje król, przewodniczący SLD Leszek Miller, w dniu śmierci Józefa Oleksego, ogłosił kandydatką swojej partii na fotel prezydenta panią Magdalenę Ogórek. Aparycji mogłoby jej pozazdrościć wszyscy dotychczasowi kandydaci, ale paru przystojnych już startowało, a jak się skończyło, wszyscy pamiętamy. W przedostatnią niedzielę stycznia pani Ogórek zwołała konferencję i każdy mógł przekonać się jaką ma dykcję i urodę, ale dawno już media nie pokazywały tak zenującego spektaklu pobożnych życzeń i kompletny brak znajomości prawa i polityki. Kandydatka nie ma wyobrażenia o kompetencjach prezydenta, bo ubierała się w nie swoje kalosze.

trzy premiery. W ramach „Monosytuacji” swoje spektakle zaprezentują: Alexandra Kazazou i Przemysław Błaszczak, Kamila Klamut, Małgorzata Szczerbowska, Jacek Zawadzki oraz Marcin Misiura. Wszystkie przedstawienia powstały w ramach rezydencji artystycznych w Instytucie Grotowskiego i zaprezentowane zostaną w Sali Teatru Laboratorium.

Na domiar złego nie odważyła się też odpowiedzieć na żadne pytania dziennikarzy.

W rankingu kandydatów pojawiło się również nazwisko Pawła Kukiza. Przebojem wszedł do polityki, uzyskując multum głosów na radnego wojewódzkiego. Na razie nie potwierdził też swojego kandydowania ani też nie wykluczył.

Z liczących się na scenie politycznej partii, tylko PSL jak wstydlawa panna, stroszy się i droczy, mając hamletowski dylemat, być albo nie być. Ludowcy, jak zwykle mocno kalkulują, co im się bardziej będzie opłacało.

Takich dylematów nie miało PiS, ogłaszając już 11 listopada kandydaturę Andrzeja Dudy, niegdyś ministra w kancelarii śp. Lecha Kaczyńskiego a dzisiaj świeżo upieczonego europarlamentarzystę. Minęły już dwa miesiące od tego czasu i na razie słupki popularności nie urosły na tyle, by spodziewać się przynajmniej drugiej tury. No, ale zobaczymy.

Patrząc obiektywnie na tę listę nominowanych do polskiego Oscara, można mieć wątpliwości czy wystartowali najlepsi z najlepszych. Wszak są wśród nich tylko dwaj liderzy upadłych partii Korwin-Mikke i Palikot. Pozostali, poza Dudą mającym jakiś dorobek i wiedzącym co mówi, są jedynie barwnym folklorem. Potwierdza to jeszcze raz zasadniczą tezę, że nie ma się specjalnie o co bić. Władza iluzoryczna, poza vetem, a straty wizerunkowe mogą być na tyle duże, że się nie opłaca ryzykować.

Czy wyborcy dostosują się do poziomu kandydatów i zostaną w domu, czy pójdą masowo do urn, zobaczymy w maju. A teraz niestety będziemy skazani na słuchanie i oglądanie tych, którzy potrafią pięknie przelewać z pustego w próżne. Szkoda tego czasu, szkoda że wybory parlamentarne dopiero jesienią. Może wcale nam ten prezydent do szczęścia nie jest potrzebny.

JANUSZ WOLNIAK

Rocznica Powstania Styczniowego

22 stycznia w 152 rocznicę wybuchu Powstania Styczniowego o godz. 12:00 w Kościele Garnizony we Wrocławiu z udziałem władz państwowych, samorządowych i organizacji społecznych odbędzie okolicznościowa Msza św.

OPR. JW

Zaradni, rozwojowi, wielodzietni

Rodziny wielodzietne budują kapitał społeczny. To one napędzają koniunkturę, zapewniają ciągłość systemu emerytalnego, dzięki nim tworzą się nowe miejsca pracy. Warto w nie inwestować przez zdrową politykę rodzinną, doceniającą wartość pracy wkładanej w wychowanie każdego obywatela.

Rozmowa z Joanną Krupską, prezesem Związku Dużych Rodzin 3+.

Rodziny wielodzietne przez wieki zapewniały wzrost ilościowy ludności. Jak jest w Polsce teraz?

W ostatniej dekadzie osłabiał ubytek spowodowany przez nadwyżkę zgonów nad urodzinami. Aby utrzymać liczebnie społeczeństwo na tym samym poziomie, potrzebny jest współczynnik dzietności w wysokości 2,1, czyli nieco ponad dwoje dzieci na jedną kobietę. Taki współczynnik osiągnęliśmy ostatnio w końcu lat '80. Teraz wynosi on 1,3, co oznacza, że kolejne pokolenie będzie o ok. 40% mniej liczne od poprzedniego, a proces starzenia się społeczeństwa będzie następował gwałtownie.

Jaką rolę odgrywają w tym wielodzietni?

Kluczową. Bez nich ludność Polski zmniejszałaby się w zawrotnym tempie. Gdybyśmy chcieli, żeby ludność Polski utrzymywała się na stałym poziomie, czyli aby współczynnik dzietności wynosił 2,1, oznaczałoby to – według dr Piotra Szukalskiego z Uniwersytetu w Łodzi – że co dziesiąta kobieta powinna urodzić troje dzieci, jeśli wszystkie pozostałe miałyby po

dane obrazują istotną rolę rodzin wielodzietnych w uzupełnianiu braku ludności w Polsce.

Czyli w jak najdłuższym utrzymaniu naszego poziomu życia gospodarczego na tym samym poziomie?

Jeśli patrzeć na to w aspekcie ekonomicznym – tak. Wychowywanie dzieci jest inwestycją przede wszystkim dla społeczeństwa. Owoce tej inwestycji, jakiej dokonują rodzice, zbiera całość społeczeństwa w postaci pracy dorosłych już dzieci, ich podatków na rzecz państwa, utrzymywania systemu emerytalnego i opieki zdrowotnej. **Dzieci napędzają koniunkturę już od momentu poczęcia.**

Oczywiście, każde dziecko jest konsumentem dóbr, a w związku z tym, mimo że nie pracuje, jest także podatnikiem. Płaci podatek VAT, wprowadzony w latach '90. Dochód z tego podatku wraz z akcyzą stanowią ok. 2/3 budżetu państwa. Rodziny wielodzietne są znaczącymi jego płatnikami. Np. o ile rodzina, gdzie jest jedno dziecko, kupuje jedną parę butów, rodzina, która ma 7 dzieci, niezależnie od dochodu, kupuje

Wśród społecznych zagadnień do rozwiązania jest też ten dotyczący emerytur matek w rodzinach wielodzietnych. Zdarza się, że kobiety, które wychowywały kilkoro dzieci, nie mają emerytury.

Tak, zgodnie z dziś obowiązującym prawem, dzieci z rodzin wielodzietnych, których matka opiekowała się nimi w domu, a nie pracowała zawodowo, będą odprowadzały podatki na emeryturę wszystkich innych, ale nie na własne matki. Dla matki trojga lub więcej dzieci, pracującej zawodowo, emerytura będzie najczęściej niższa niż dla matki, która wychowała jedno dziecko lub kobiety, która nie miała ich wcale. Mówi się o tzw. koszcie alternatywnym wychowania dziecka, wyrażającym się w mniejszym awansie, niższym stanowisku pracy, mniejszej pensji czy emeryturze.

Z perspektywy wydatków rodziców dochodzi do tego koszt wychowania i edukacji dziecka.

Oblicza się go średnio na 200 tys. zł. Wychowanie to przede wszystkim sprawa miłości rodziców do dzieci. Istnieje też jednak jego aspekt ekonomiczny, który wymaga sprawiedliwego prawodawstwa i równego rozłożenia ciężarów publicznych

W przestrzeni publicznej często słyszy się opinie, że rodziny wielodzietne są obciążeniem dla społeczeństwa.

To – jak już udowodniłam – mit. Dlatego także trzeba mówić o rodzinach wielodzietnych w kategoriach ekonomicznych, by to błędne przekonanie sprostować.

Dobrze obrazuje to np. sytuacja w środowiskach nauczycielskich, które boją się zwolnień w wyniku coraz niższej demografii.

Można na to spojrzeć dwojako. Mniej dzieci to pośrednio większa oszczędność – prowadzimy mniejszą liczbę przedszkoli, szkół itp. To jednak oszczędność prowadząca w ślepy zaułek. Dzieci napędzają koniunkturę, są konsumentami, dzięki nim tworzą się nowe miejsca pracy: bo ludzie mogą wytwarzać i zarabiać. W szpitalach położniczych, szkołach, sklepach spożywczych i z odzieżą, w przemyśle odzieżowym, zabawkarskim,



FOT. DOROTA NIEDZIEWIECKA

Joanna Krupska jest matką siedmiorga dzieci, wdową po Januszu Krupskim. Na początku lat 80. był on m.in. koordynatorem Sekcji Historycznej przy Międzyzakładowym Komitecie Założycielskim NSZZ „Solidarność”. Za swoją działalność opozycyjną wielokrotnie represjonowany i szykanowany. Janusz Krupski zginął w katastrofie samolotu TU 154M w Smoleńsku 10.04.2010 r.

meblarskim, wydawniczym itd. Wraz z malejącą liczbą urodzeń te obszary rynku będą się kurczyły. **Wyobraźmy sobie takie starzejące się społeczeństwo.**

W którym w pewnym momencie liczba osób starszych będzie przekraczała możliwości młodszego pokolenia w utrzymaniu systemu emerytalnego i fizycznej opieki nad przodkami. Jeśli w większości rodzin będą jedynacy, trudno sobie wyobrazić, by byli w stanie pracować i oprócz tego opiekować się dwojgiem rodziców, dziadkami i czasem jeszcze żyjącym pradziadkiem.

Wracając do potrzeb zmian prawnych wobec rodzin wielodzietnych, istotną rolę odgrywa tu zmiana myślenia. Pojęcie rodziny wielodzietnej skurczyło się w ostatnich dziesięcioleciach w rozumieniu do takiej rodziny, która potrzebuje świadczeń socjalnych.

Ten stereotyp ujmujący rodzinę wielodzietną jako patologiczną lub niezaradną wynika m.in. z rezygnacji przez Polskę w latach '90 z tzw. polityki rodzinnej (pomoc przysługuje na każde dziecko) na rzecz polityki socjalnej (pomoc przysługuje tylko najbardziejniejszym). Przy czym warto tu wspomnieć, że według badań GUS rodziny wielodzietne zarabiają średnio o 30% więcej niż pozostałe. Ich ubóstwo

jest związane z koniecznością podziału dochodu na więcej części.

Podstawowym zadaniem w społeczeństwie jest rozwijanie mechanizmów pomagania wszystkim, którzy zdecydowali się na dziecko. Wtedy automatycznie zmniejsza się obszar dla działań polityki socjalnej, gdyż znacznie mniejsza część rodzin wpadnie w obszar nędzy. **To także wyraz zauważenia przez społeczeństwo wartości ekonomicznej faktu posiadania dzieci.**

Tak, to niezwykle ważne: traktować rodziny wychowujące dużo dzieci nie jako wymagające litości i jałmużny, ale jako takie, które inwestują w przyszłość społeczeństwa, pełnią ważną rolę przygotowywania następnego pokolenia do życia i pracy.

W naszym społeczeństwie to niełatwe zadanie. Wspierać kogoś, kto ma zarobki np. na poziomie średniej krajowej.

Ci wielodzietni, którzy zarabiają średnią krajową czy ponad średnią, sporą ich część wydają na dzieci, na ich wychowanie i edukację. Owoce ich inwestycji będziemy zbierali wszyscy. W naszym wspólnym interesie dzieci powinny być jak najlepiej wychowane i wyedukowane: byśmy mieli takich ludzi, którzy będą budować w przyszłości lepszą, silną Polskę.

DOROTA NIEDZIEWIECKA



FOT. JANUSZ WOLNIAK

dwoje. W przypadku, gdyby 10% kobiet było bezdzietnych, a 30% miało po jednym dziecku, pozostałe 50% kobiet powinno mieć po czworo dzieci. Przy obecnym dużym odsetku kobiet bezdzietnych (ok. 20%) i rodzin z jednym dzieckiem (58%), pozostałe rodziny powinny mieć po pięćdziesięciu dzieci. Oczywiście obecnie uzyskanie współczynnika dzietności 2,1 nie jest możliwe. Te

7 par butów i od każdej z nich płaci 23% VAT-u. To dotyczy całości konsumpcji: zużycia wody, prądu, zakupu żywności, ubrań, książek, podręczników. Mimo że jest to konsumpcja konieczna, rodzina płaci zwiększony o liczbę dzieci podatek VAT. (Stąd ulgę podatkową, którą mamy od 2007 r. pojmujemy jako częściowy zwrot podatku VAT).

Piłsudski – powracająca fala

Kazał więc Komendant markować natarcie, a przez cały dzień przesuwiał sekcjami i plutonami swe siły do pobliskiego lasu tak, że Moskale myśleli, iż zbierają się tam ogromne siły.

W Klubie Muzyki i Literatury we Wrocławiu trwało spotkanie z autorką publikacji o tym mieście w latach transformacji ustrojowej. Miła pani przytoczyła refleksję ze swej książki, o tym jak to bez sensu przemieniono nazwę ulicy Świerczewskiego na Piłsudskiego. Obie postacie są przecież kontrowersyjne – poparła ją obecna pani docent. Krew uderzyła mi do głowy. Wyszedłem ostentacyjnie, nie mogąc trzasnąć kotarą. Dziś po przeczytaniu dzieła

Józef Piłsudski – Marzyciel i strateg

– wstawiłbym te drzwi i trzasnął nimi po trzykroć. Wszystkiemu winien Bohdan Urbankowski, który już kiedyś przemeblował mi głowę swoją książką „Czerwona msza”. Jego nowa ponad 1000 stronicowa epopeja nie

Nie dziwi więc, że Piłsudski będzie powracającą falą młodości, a potem dojrzałych lat Bohdana Urbankowskiego. Takie fale przelewają się przez rodowody polskich patriotów. Ojciec przyszłego Marszałka, Józef Wincenty Piłsudski herbu Kościusza, był w czasie Powstania Styczniowego tajnym komisarzem Rządu Narodowego. Matka, Maria Piłsudska, nauczyła sześciu synów i cztery córki pierwszych reguł konspiracji. Jej lekcje polskości kończyły się słowami psalmu Kraszińskiego: *Będzie Polska w imię Boga*.

Urbankowski zauważa, że oprócz ludzi wychowują nas także rzeczy: portrety przodków, karabele, rzeźbione szafy, okładki książek – „rozmaite przedmioty, z których wciąż promieniuje wiara w piękno, etyka i religijność pokoleń”. Ów dygresyjny, nigdy natrętny, komentarz

nielegalnych periodyków w stanie wojennym.

Naszej powojennej generacji nie dotyka na szczęście zsyłka na Syberię,

co bez wątpienia jest doświadczeniem wyjątkowym i „mrozącym” osobowość przyszłego Marszałka. Syberia jednak to także opiewana w wierszach wygnańców miłość. On i Leosia Lewandowska. Także przyjaźń z niedoszłym przywódcą Powstania Styczniowego, Bronisławem Szwarcem. To też okrucieństwo katów i przyrody dziesiątkujące polskich zesłańców. „Carom budiesz” – krzyknęła ponoć cygańska wróżbitka na widok młodego Piłsudskiego, który wszedł do jej jurty.

Po powrocie życie pozbawione go dwóch zębów Józefa rozpędza się wraz z historią kontynentu i ciągle zniewolonej ojczyzny. Przeważanie czerwonego tramwaju na niepodległościowe tory, pierwsza wojna światowa... Teatr postaci wielkich i marnych, lawirowanie pośród stwarzających dla Polaków szansy aliantów. Idea Legionów, która stała się realnością i mocą, by w końcu pozostać legendą. Urbankowski

rozbudowuje „Dygresję o strzelaniu brylantami.” Odkrywamy, że fenomen oddziałów zbrojnych patriotów wynikał z niezwyklej elity twórczej, która skupiła się wokół Piłsudskiego. Wybitnie utalentowani ludzie pióra: Władysław Orkan, Jerzy Żuławski, Ludwik Hieronim Morstin, Juliusz Kaden-Bandrowski, Władysław Broniewski meldują się u Komendanta. Także Stefan Żeromski, ale ten ostatni, wysłany rozkazem do Kielc ledwo przeżył katastrofę auta. Doktorzy nauk z uniwersytetów we Lwowie i w Krakowie, lekarze, prawnicy, inżynierowie. Wśród nich Stefan Rowecki. On to wspomina o fortelu Piłsudskiego, gdy w 1915 roku I Brygada walczyła po stronie Austrii pod Tarłowem nad Wisłą. Atak normalny przyniósłby ogromne straty.

„Kazał więc Komendant markować natarcie, a przez cały dzień przesuwiał sekcjami i plutonami swe siły do pobliskiego lasu tak, że Moskale myśleli, iż zbierają się tam ogromne siły. Wieczorem czatowym naszym kazano podejść pod druty i krzyżeć: Hurra! Moskale nerwowo nie wytrzymali i wycofali się.” Tak. To był ten sam Rowecki – generał Grot, późniejszy dowódca AK, największej podziemnej armii w czasie II wojny światowej.

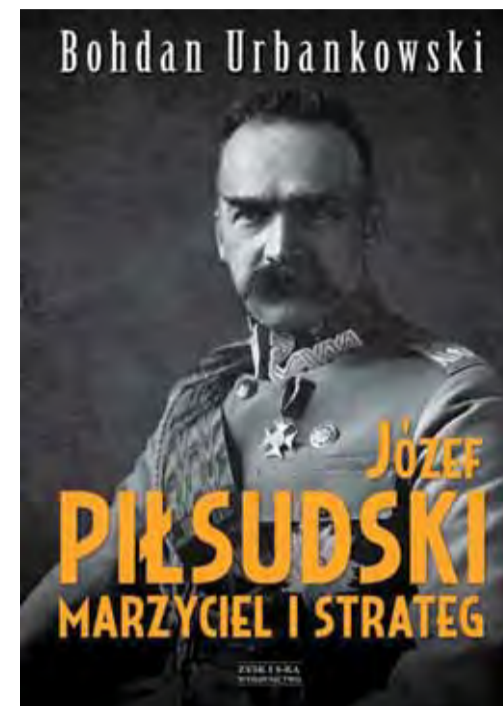
To jego jedyne dziecko – Irena Rowecka-Mielczarska ogniskowała działania patriotów w czasie realnego socjalizmu. Pośród nich już wiemy dlaczego znalazł się piewca idei Nowego Romantyzmu.

Nawiasem pisząc, gdy w „Radarze” ukazał się neoromantyczny manifest Urbankowskiego wyrwijający nas z socjalistycznej szarugi, przebojem stała się moja piosenka „Romantyczność”, oparta na chopinowskim motywie. Wracając zaś do strzelania brylantami – czy duchy legionowych poetów nie towarzyszyły tak tragicznie wystrzelonemu Baczyńskiemu, Gajcemu i im podobnym? Czy tę młodzię porwały do walki romantyczne uniesienia? Bzdura. Ich romantyzm był ideą wyrazistego, realnego celu. To była odpowiedzialność połączona z odwagą. Jeśli to ma dla nas znaczenie, jakim mówimy językiem, do jakiego modlimy się Boga i to, że nikt nie zgina nam karków – im to zawdzięczamy. Jeśli nie, pozostaniemy już tylko klientelą supermarketów.

Oczywiście bitwie warszawskiej poświęca autor znaczną część książki. Kiedy na stolicę idzie z muzyką i pieśnią na ustach 9 sowieckich dywizji,

Europa chowa głowę w piasek.

Francja przysłała generała Weyganda, któremu potem przeciwnicy Piłsudskiego przypisują główne zasługi. „Nikt poza nim nie mógłby tego dokonać” – stwierdza ów francuski strateg, pisząc o niezwyklej osobistej zdolności Marszałka mobilizowania wojsk skoncentrowanych nad Wieprzem. Manewr, który miał za moment nastąpić, był tak genialny, że kiedy ciężarówka z jego planami wpadła przypadkiem w ręce Rosjan, ci uznali je za fałszywe, a w każdym razie za nieprawdopodobne. Być może to w tym momencie za sprawą



Matki Boskiej dokonał się cud, bo gdyby uwierzyli... Cała reszta była skrupulatnie wypracowanym aktem geniuszu Marszałka i jego generałów, nad którymi przecież też nie łatwo było zapanować.

Urbankowski obdziela nas bogatą dokumentacją

jednej z 19 bitew decydujących o losach świata. Patrząc na sowiecki plan forsowania Warszawy, zdajemy sobie sprawę, że jak pisze autor analizując ruchy Tuchaczewskiego, setki tysięcy bolszewików w mundurach i kradzionych po dworach szlafrokach maszerowało wówczas na stolicę Polski. Odwaga i jedność zakiełkowała już na szczęście w odradzającym się państwie.

Orientując się choć trochę w epoce, postawimy najważniejsze pytania związane nie z mitem, ale z realną postacią Marszałka. Pytając więc na przykład o dramat zamachu majowego, o budowę Niepodległej, o jej szanse i możliwości przetrwania w kleszczach imperiów, o trudne i konieczne sojusze, znajdziemy niepowierzchnowe odpowiedzi w tym monumentalnym eseju literackim i historycznym zarazem. O duszy narodu dowiemy się wielu gorzkich, ale i pokrzepiających prawd, wywiedzionych z wypowiedzi tej niezwyklej postaci, która nie powtórzy się w dzisiejszej nie mniej złożonej konfiguracji świata, Europy i Polski. Powracającą falą niech będzie zatem jego inspirująca wielkość.

Taki też odczuwam przekaz niepoprawnego romantyka, ale i dotykającego nas do bólu realisty, Bohdana Urbankowskiego. Zbudował on Marszałkowi pomnik. Jest to jednak monument nie z brązu, ale z krwi i kości.

WOJCIECH POPKIEWICZ



Kadr z filmu „Bitwa Warszawska 1920”

da się z niczym porównać.

Jak jeden człowiek mógł współżyć intelektualnie przez lata z drugim tak intensywnie w ekstazie i w boleści? Wniknąć w jego rozległy świat i poranioną przez zabory Ojczyznę i nie ulec wielkości i słabościom swojego bohatera? Nie. To nie jest biografia ani monografia tych czasów i tej ziemi. To szaleńczy poryw. Bliskie spotkanie. Ogrom mrówczej pracy i wybór nieprzypadkowy. Po Powstaniu Warszawskim ojciec Bohdana, oficer AK, przeszedł kilka niemieckich obozów zanim zamordowano go w Leitmeritz. Matka z dwuletnim synkiem ucieka z Pruszkowa, by schronić się w końcu w Górach Świętokrzyskich. Po ćwierci wieku młody poeta i publicysta znajduje się w tajnym kręgu niepodległościowców.

autora jest jedną z największych zalet książki. Tworzy subiektywną paralelę do faktów z życia bohatera i szeroko opisanego tła historycznego.

Trzynastoletni „Ziuk”

wydaje z braćmi tajne pismo „Gołąb Zułowski”. Ukazuje się przepisanych ręcznie aż 46 numerów. Będąc jeszcze niepełnoletnim uczniem wileńskiego gimnazjum, redaguje „Spójnię”, która jest pismem bez wątpienia konspiracyjnym, naśladowującym, niekoniecznie świadomie, metody Filomatów.

O losie Polaków!

Wiek później, w PRL-u, Urbankowski, nie inaczej spotyka się na tajnych, warszawskich zebraniach Związku Piłsudczyków i kryje się za wieloma pseudonimami, pisując do

Wydarzenia



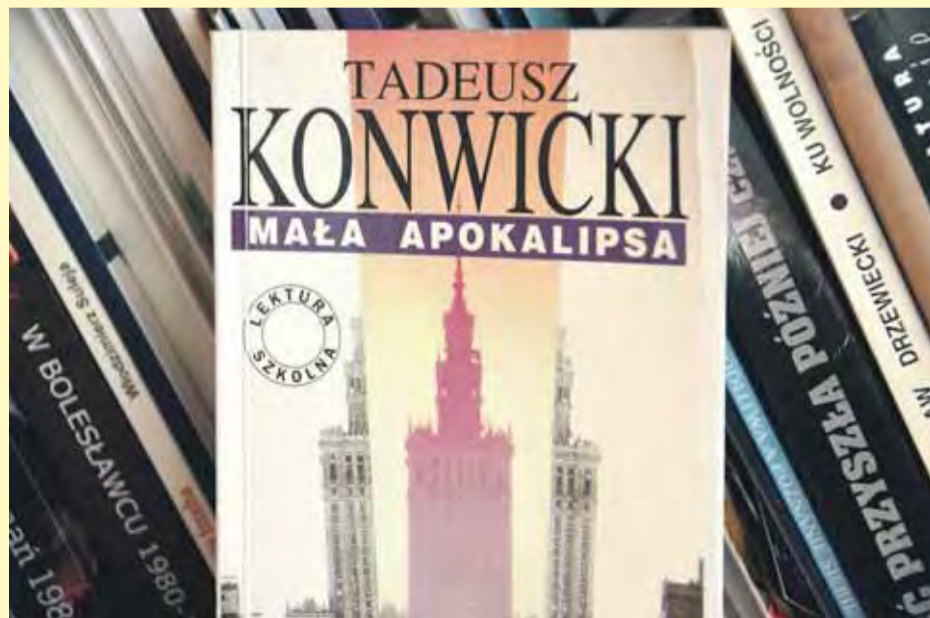
Orszak Trzech Króli

Święto Trzech Króli chociaż reaktywowane jako dzień wolny od pracy zaledwie od 2011 roku, to zdobywa w naszym kraju coraz większą popularność. W tym roku barwne korowody przeszły w ponad 300 miejscowościach. We Wrocławiu Orszak Trzech Króli przeszedł od katedry do wrocławskiego Rynku, gdzie śpiewano kolędy wspólnie z Golec Orkiestrą. jw



Polonez dla Fredry

Od pomnika hr Aleksandra Fredry, wokół wrocławskiego Rynku, przeszła 16 stycznia 2015 r. rekordowa ilość kilku tysięcy dolnośląskich maturzystów. W pierwszym szereg wśród celebryjących uroczystość był prezydent Rafał Dutkiewicz oraz wiceprezydent Anna Szarycz. Ten symboliczny taniec rozpoczyna czas tegorocznych studniówek. jw



Pożegnaliśmy Tadeusza Konwickiego

Polska kultura straciła wielkiego pisarza. Autor wielu wspaniałych książek i filmów Tadeusz Konwicki (1926-2015) zmarł 7 stycznia w Warszawie. Pozostawił po sobie niezwykle dzieła, m.in., Sennik współczesny, Wniebowstąpienie, Kronika wypadków miłosnych, Kalendarz i klepsydra, Bohiń i niezapomnianą Małą Apokalipsę (pierwsze wydanie w 1979 r. poza cenzurą), dogłębną diagnozę komunistycznej rzeczywistości PRL-u. jw

HUMOR

Dzwoni facet do publicznej przychodni:
– Dzień dobry, na kiedy mogę się zapisać do okulisty?

– Za cztery lata.

– Rano czy po południu?

– Panie, przecież to za cztery lata, dlaczego już teraz chce Pan to wiedzieć?

– Rano mam wizytę u ortopedy.

○○○○

– No i jak ci kochanie smakuje?

– Kochanie. Ilość soli w zupie po prostu idealna! Tylko na przyszły raz daj więcej samej zupy.

○○○○

Rozmawia dwóch kumpli

– Zawsze uważałem, że lepiej ożenić się z brzydką. Bo ładna kobieta przecież może cię zdradzić.

– Ale musisz przyznać, że i brzydka też może to zrobić.

– Może. Tylko w takim wypadku zwykle mówi się „Może to i lepiej”.

○○○○

Żona wpada do domu i woła do męża:

– Mam dla ciebie dobrą wiadomość!

– Jaką?

– Nie na darmo opłaciłeś autocasco!

○○○○

– Jak się nazywa Chińczyk z aparatem fotograficznym?

– Japończyk.

○○○○

Co robi dziadek na dyskotecie?

Tańczy z laską

○○○○

– Jak spędziłeś Sylwestra?

– Hmm są różne wersje.

○○○○

W zoo:

– Tato dlaczego ta gorylica tak krzywo na nas patrzy?

– Uspokój się Jasiu jesteśmy dopiero przy kasie.

○○○○

Baba miała 12 synów i każdemu z nich nadała imię Józek. Sąsiadka nie może się nadziwić:

– Proszę, powiedz mi a jak ich wołasz?

– Normalnie: rano wychodzę przed dom wołam: „Józek śniadanie!” i przychodzą wszyscy, potem w południe wołam: „Józek obiad!” i znów przychodzą wszyscy...

– No, ale jak potrzebujesz jednego, konkretnego?

– Aaa... to wtedy wołam po nazwisku...

○○○○

Rozmawia szef z swoim pracownikiem

– Andrzej, opowiedz jakiś żart – powiedział szef.

Na to Andrzej:

– Nie mogę, jestem zajęty.

– Hahaha, zarąbisty, dawaj jeszcze jeden.

○○○○

– Tyle się złego naczytałem na temat alkoholu – mówi Antek do kolegi – że wreszcie sobie powiedziałem, czas raz na zawsze z tym skończyć!

– Z piciem?

– Nie, z czytaniem.

○○○○

Żona do męża:

– Wiesz, dziś jak przechodziłam w przedpokoju, to zegar spadł tuż za mną.

– Zawsze się cholera spóźniał.

○○○○

– Co wy tam robicie, na tych próbach chóru?

– Pijemy wódkę i gramy w karty.

– To kiedy śpiewacie?

– Jak wracamy do domu.

○○○○

Mama pyta Jasia:

– Jasiu, dlaczego nie bawisz się już z Grzesiem?

– A ty byś chciała się bawić z kimś kto bije, pluje i przeklina?

– Nie.

– No właśnie, Grzesiu też nie chce.

○○○○

W środku nocy mąż przychodzi do domu całkowicie pijany.

– W jakim ty stanie wracasz do domu! – oburza się żona.

– Jakie wracasz, jakie wracasz... Po gitarę przyszedłem.

